

GŁOS POMORZA

DZIENNIK PZPR

KOSZALIN — SŁUPSK

ROK XXXVIII NR 270 (11610) Wtorek 21 listopada 1989 r. CENA 100 zł Wyd. 12

PL ISSN 0137-9526
Nr indeksu 35024

Z 96 na 171 procent rocznie

PKO goni inflację

Powszechna Kasa Oszczędności — Bank Państwowy podjął kolejną decyzję o zmianie oprocentowania. Zmiana ta dotyczy zarówno wkładów terminowych, jak i kredytów, a nastąpi 1 grudnia br.

Z 96 proc. do 171 proc. w stosunku rocznym zwiększają się odsetki od oszczędności powierzonych PKO na 3 lata oraz od wkładów gromadzonych systematycznie przez okres nie krótszy niż 5 lat na książeczkach mieszkaniowych.

Z 90 proc. do 126 proc. zwiększą się roczne odsetki za wkłady dwuletnie, a także przedpłaty na samochody,

których termin nabycia przypada na lata 1988 i 1989; rok oszczędzania przynosić ma od 1 grudnia odsetki w wysokości 156 proc. (dotychczas 87 proc.). Podobnie też będą oprocentowane przedpłaty na samochody, dla których datę nabycia określono na rok 1987 lub wcześniejszy. Z 72 proc. do 117 proc. wzrasta oprocentowanie wkładów półrocznych.

Oprocentowanie terminowych lokat organizacji politycznych, społecznych i zawodowych oraz różnego rodzaju fundacji zwiększy się z 60 do 81 proc.

Pozostawiono do swobodnego użycia dyrektorom oddziałów PKO przyjmowanie wkładów na 3 miesiące z oprocentowaniem w wysokości 81 proc.

PKO podwyższyło więc, i to znacznie, wkłady terminowe.

(dokończenie na str. 2)

W KRAJU

Parlamentarzyści szwajcarscy w Polsce

W Warszawie przebywają przewodniczący obu izb Zgromadzenia Związku (parlamentu) Konfederacji Szwajcarskiej: przewodniczący Rady Narodowej Josef Iten i prezydent Rady Kantonów — Hubert Reymond. 20 bm. szwajcarscy goście spotkali się z marszałkiem Sejmu Mikołajem Kozańskim, a następnie z marszałkiem Senatu Andrzejem Stelmachowskim.

Czy boimy się bezrobocia

15 proc. ankietowanych przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej Polskiego Radia i Telewizji uważało za bardzo prawdopodobne, że mogą stracić pracę i będą mieli trudności z znalezieniem nowej. 31 proc. oceniło perspektywę swego bezrobocia jako dość prawdopodobną, 29 proc. było zdania, że jest to raczej nieprawdopodobne, a 19 proc. oceniło taką groźbę jako zupełnie nieprawdopodobną. 6 proc. respondentów nie miało w tej kwestii wyrobionego zdania.

Wniosek o rejestrację Związków Zawodowych Funkcjonariuszy MO

Komitet założycielski Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO poinformował, że 20 bm. złożył w Sądzie Wojewódzkim m. st. Warszawy wniosek o rejestrację Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO o zasięgu ogólnokrajowym.

Kolejna wyprawa antarktyczna

Na wyspy Króla Jerzego udaje się XIV wyprawa antarktyczna PAN, która zbuduje obóz na polu lodu. Obecna wyprawa pomoże przy rozbudowie hiszpańskiej stacji antarktycznej na pobliskiej wyspie Livingston, uzyskując w ten sposób środki na finansowanie własnych badań polarnych.

NA ŚWIECIE

Powstało Forum Obywatelskie

Czechosłowackie ugrupowania opozycyjne utworzyły w niedzielę nową organizację — „Forum Obywatelskie”. Forum zasiadało od władz rozporządzenia dialogu z opozycją i ustąpienia niektórych działaczy państwowych i partyjnych. Chodzi m.in. o Gustava Husaka, Milosa Jakesa, Jana Fojtka, Miloslava Zavadila i innych.

Kongres Światowej Konfederacji Pracy

W poniedziałek w stolicy Wenezueli rozpoczął się XXII Kongres Światowej Konfederacji Pracy, w którym weźmie udział Lech Wałęsa. Kongres tej organizacji odbywa się w stolicy kraju latynoamerykańskiego po raz pierwszy. Jego tematem będzie zadłużenie zagranicę krajów słabo rozwiniętych.

Premier Kanady w Moskwie

W poniedziałek przybył do Moskwy z oficjalną wizytą premier Kanady Brian Mulroney. Na lotnisku kanadyjskiego gościa i jego małżonkę powitał premier Nikołaj Ryzkow, minister spraw zagranicznych Eduard Szewarnadze oraz inne osobistości oficjalne.

100 procent wyborców głosowało w KRLD

W niedzielę odbyły się w Korei wybory deputowanych do powiatowych, miejskich i prowincjonalnych organów przedstawicielskich. Jak informuje agencja KCNA, już o godz. 14 tego dnia oddało swe głosy 100 proc. wyborców. Ci wyborcy, którzy z powodu choroby lub z innych przyczyn nie mogli udać się do lokali wyborczych, wrzucili swe kartki wyborcze do przenośnych urn, które dowieziono im do domów lub szpitali.

-NIE WOLNO BEZCZYNNIE PRZYGLĄDAĆ SIĘ TEJ INFLACJI CHODZĄCY DO WYPIĆ



Rys. A. Jankowski

GUS o sytuacji społeczno-gospodarczej kraju

Nadal wiele niewiadomych

Znajdujemy się w szczególnym momencie rozwoju sytuacji gospodarczej. Od kilku miesięcy obserwujemy systematyczny spadek produkcji przemysłowej, z tym że we wrześniu i w październiku ów spadek był niższy, niż w poprzednim okresie — powiedział 20 bm. wiceprezes GUS, Krzysztof Lutostański, na spotkaniu z dziennikarzami, poświęconym sytuacji społeczno-gospodarczej kraju w październiku. — Może to oznaczać, że jesteśmy na progu skoczni, która pozwoli odbić w górę. Może to być początek pewnej stagnacji, albo też jakiś uskok, po minięciu którego sytuacja w przemyśle będzie się nadal pogarszała.

Obecnie trudno przewidzieć, który z tych scenariuszy okaże się prawdziwy. A to m.in. dlatego, że spadki produkcji w poszczególnych działach nie wynikają z przeprowadzenia zmian strukturalnych, lecz są przypadkowe i jako takie stanowią zjawisko niepokojące.

Za korzystną tendencję uznał natomiast K. Lutostański zmianę relacji między placami i cenami, w efekcie czego już drugi miesiąc wzrost cen jest szybszy od wzrostu przychodów. Wpłynąć to może stabilizując na rynek, którego nierównowaga powiększa się, jednak w stopniu mniejszym niż przed kilkoma miesiącami. Być

może jest to zapowiedź zupełnie nowej sytuacji, a mianowicie pewnego regulowania się rynku przy nadal utrzymującym się spadku produkcji.

Kolejnym — w ocenie statystyków — godnym uwagi zjawiskiem jest zanotowany w październiku wzrost eksportu do II obszaru płatniczego, co w konsekwencji może wpłynąć na zwiększenie importu, zwłaszcza zaopatrzeniowego. K. Lutostański zastrzegł jednak, że na podstawie jednego miesiąca i uzyskanej, niewielkiej skali tego wzrostu trudno przewidywać. Sytuacja może rozwinąć się różnie i nawet to co statystycy wiedzą już na temat listopada nie upoważnia do formułowania bardziej konkretnych prognoz. (PAP)

W Belwederze odbyło się spotkanie prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego z grupą dziennikarzy reprezentujących różne tytuły prasowe, zespoły redakcyjne w radiu i telewizji oraz organizacje zawodowe: SD PRL i SDP.

Witając zebranych W. Jaruzelski stwierdził, że miejsce tego spotkania powinno stanowić dobrą płaszczyznę wymiany poglądów ludzi o różnej orientacji, dla których jednak sprawą najważniejszą jest nadrzędny interes Polski.

Spotkanie w Belwederze

Temu nadrzédnemu interesowi powinno służyć właśnie — jak mówiono — tworzenie nowego ładu informacyjnego w kraju opartego na pluralizmie prasy i głoszonych poglądów. Istnieje jednak przy tym, jak wskazują pierwsze doświadczenia, niebezpieczeństwo popadnięcia z jednego monopolu informacyjnego w inny monopol. Dlatego sami zainteresowani — dziennikarze — muszą dbać o urzeczywistnienie pluralizmu, walki idei na łamach prasy.

W dyskusji nie brakowało odniesień do trudnej sytuacji środowiska dziennikarskiego i rynku prasowego. Rzucone na nią perspektywa likwidacji z powodów ekonomicznych, rozmaitych tytułów prasowych.

(PAP)

głód ludzi o różnej orientacji, dla których jednak sprawą najważniejszą jest nadrzędny interes Polski.

Temu nadrzédnemu interesowi powinno służyć właśnie — jak mówiono — tworzenie nowego ładu informacyjnego w kraju opartego na pluralizmie prasy i głoszonych poglądów. Istnieje jednak przy tym, jak wskazują pierwsze doświadczenia, niebezpieczeństwo popadnięcia z jednego monopolu informacyjnego w inny monopol. Dlatego sami zainteresowani — dziennikarze — muszą dbać o urzeczywistnienie pluralizmu, walki idei na łamach prasy.

W dyskusji nie brakowało odniesień do trudnej sytuacji środowiska dziennikarskiego i rynku prasowego. Rzucone na nią perspektywa likwidacji z powodów ekonomicznych, rozmaitych tytułów prasowych.

(dokończenie na str. 2)

USA: Sprawa pomocy dla Polski i Węgier

Weto prezydenta

Waszyngton (PAP). Prezydent USA George Bush skorzystał z konstytucyjnego prawa weta i odmówił podpisania projektu ustawy w sprawie amerykańskiej pomocy zagranicznej na rok finansowy 1990. Sprzeciw prezydenta spowodowało włączenie do projektu ustawy 15 mln dolarów na ONZ-owski fundusz kontroli urodzin.

Pieniądże te miałyby zostać przekazane Chinom dla realizacji programu kontroli urodzin. Bush już wcześniej ostrzegł, że skorzysta z prawa weta, jeżeli

Praga (PAP). Korespondent PAP Leszek Mazan informuje: W czwartym dniu od rozpoczęcia przez służby porządkowe demonstracji ulicznej w Pradze, stolica Czechosłowacji stała się miejscem stutysięcznego zgromadzenia mieszkańców, głównie młodzieży studenckiej. Tłum wypełnił w całości plac Wacława i przylegające do niego ulice. Na pomniku patrona Czech rozpięto olbrzymi transparent o barwach narodowych. Tysiące ludzi skandowało hasła, domagające się wolności — wolnych wyborów, zerwania z monopolem KPČZ., odejścia dotychczasowej ekipy z Milošem Jakeszem i pierwszym sekretarzem praskiej organizacji partyjnej Mirosławem Sztiepanem na czele. Żądano również ukarania winnych masakry studenckiej z 17 listopada, kiedy to ciężko rannych zostało 36 studentów, co stało się bezpośrednim powodem rozruchów.

CAF—AP — telefota

Stutysięczne zgromadzenie na placu Wacława w Pradze



Ceny kroczą, transport staje

Miedzy ostatnią i przedostatnią niedzielą ceny paliw silnikowych wzrosły dwukrotnie po 100 złotych na litrze oleju napędowego oraz etyliny „zielonej” i „żółtej”. Taki jest rezultat — jak wyjaśniono wcześniej — „konieczności wprowadzenia krocących podwyżek paliw”. O korzyściach tej operacji, a raczej majstrówaniu przy cenach, szarym klientom CPN trudno powiedzieć cokolwiek dobrego.

Miedzy cenami, popytem, i podażą żadnego prawidłowego związku jak nie było, tak nie ma. Wszystko razem już ma i może mieć jeszcze bardziej

Nasz komentarz

fatalne następstwa dla naszej i tak już zrujnowanej gospodarki. Wystarczy tylko zdać sobie sprawę, jak znaczącym składnikiem kosztów wytwarzania

nia jest transport, i że kroczące ceny paliw natychmiast spowodują wzrost cen wyrobów i usług. Te z kolei wymuszają wyższe płace. I tak obłęd płacowo-cenowy może trwać do sądnego dnia.

W tej sytuacji głoszenie poglądów, iż ceny benzyn muszą zrównoważyć popyt, podczas gdy podaż jest najczęściej zaniżona, lub w ogóle pod znakiem zapytania, zakrawa na głupi żart.

(dokończenie na str. 2)

Słupsk: Narzędzia z RFN w Rolniczym Domu Towarowym

Najpierw za marki później za złotówki

(Inf. wł.) Znana zachodniemiecka firma „Westfalia” z Hagen produkująca cenione w całej Europie elektronarzędzia i tak zwane narzędzia „czarne” śrubokręty, młotki, przecinaki. Zaspokaja popyt na te towary od 65 lat na rynku RFN, ale nie gardzi współpracą z kontrahentami zagranicznymi, do listy których niedawno włączyła się Polska. W dwóch miastach polskich — Warszawie i Słupsku postanowiono uruchomić stoisko „Westfalia”.

W Słupsku sprzedaży poszukiwanych narzędzi podjął się Rolniczy Dom Towarowy przy ul. Kopernika,

który już przygotowuje specjalne stoisko w dziale artykułów metalowych.

Na początek, prawdopodobnie już 11 grudnia br., czyli w okresie przedświątecznym, ruszy w Słupsku sprzedaż pierwszej, sondażowej partii elektronarzędzi z RFN. Będzie ona obejmowała 30 pozycji, m.in.: komplety kluczy nasadowych, elektryczne młoty udarowe, ręczne wiertarki elektryczne, szlifierki stołowe. Pierwsze elektronarzędzia z RFN można będzie kupować za marki zachodniemieckie, obecnie trwa kalkulowanie cen.

(dokończenie na str. 2)

Od 27 listopada

Wyższe cło za alkohol i kawę

Przedstawiciele Głównego Urzędu Cei poinformowali na konferencji prasowej, że od 27 bm. obowiązować będą nowe stawki celne na wyroby spirytusowe. Wprowadzone zostanie również cło za kawę.

Takie zarządzenie wydał minister współpracy gospodarczej z zagranicą. Za 1 litr spirytusu nowe cło wyniesie 65 tys. zł, za tę samą ilość wódek, kremów, koniaków, araków itp. — 30 tys. zł. Również na wina, szampany, koktaile, aperitify obowiązować będzie od 27 bm. nowe cło wynoszące 4 tys. zł za litr; za 1 litr piwa przywożonego do kraju trzeba będzie zapłacić 2 tys. zł. Przypomnijmy, że już 5 października br. zostało podwyższone z 1 tys. na 20 tys. za litr cło na przewóz wysokoprocentowych wyrobów alkoholowych (spirytus, wódka, koniaki i likiery), wówczas to osoby przywa-

tne i spółki zaczęły przywozić alkohol niskoprocentowy (wina, szampany, piwo), na które cło nie obowiązywało. Niektórzy przywozili do kraju kilkaset tysięcy butelek alkoholi niskoprocentowych. Prywatni importerzy płacili za te wyroby jedynie b. niskie podatki w izbach skarbowych.

Dotychczas przywóz kawy nie był objęty clem. Od 27 listopada za 1 kg kawy cło wyniesie 5 tys. zł, natomiast za 1 kg ekstraktu kawy naturalnej (np. nesca) nowa taryfa celna wyniesie 10 tys. zł.

(dokończenie na str. 2)

Od jutra

„Głos” drożeje

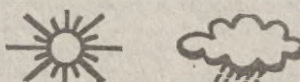
Inni uczynili to wcześniej. Codzienne wydanie „Trybuny Ludu” kosztuje już 150 złotych, „Gazety Wyborczej” — 130 złotych, na wydaniach magazynowych krajowych dzienników pojawiła się cena 200 złotych.

Dłużej niż inne pisma codzienne wstrzymywałyśmy się z tą decyzją, zdając sobie sprawę z tego, iż nie ucieszy ona naszych Czytelników. Ale wobec realiów ekonomicznych — kolejnej podwyżki cen papieru i usług poligraficznych — jesteśmy bezsilni.

I oto mamy dla Czytelników niewesołą wiadomość: od jutra, czyli środy, drożeje również i „Głos Pomorza”. Codzienne wydanie naszej gazety będzie kosztowało 130 złotych, a sobotnio-niedzielne (magazyn) 200 złotych.

Kalendarz

Klin wybiła się klinem, nawyk przezwycięża się nawykami (Erasm z Rotterdamu)
Imieniny
dzisiaj — Janusza, Konrada
jutro — Marka, Cecylii
Słońce wschodzi o 7.33, zachodzi o 15.43



Od kilku dni występuje w Polsce zimowa pogoda, ze spadkami temperatury poniżej zera i opadami śniegu w niektórych rejonach. Jest to spowodowane napływem chłodnego powietrza z północy. Zdaniem synoptyków nie oznacza to jednak jeszcze prawdziwej zimy. Dziś na Pomorzu Środkowym przewidywane jest zachmurzenie duże, temperatura w ciągu dnia około 4 stopni, w nocy nieco poniżej zera, wiatr słaby z kierunków północno-zachodnich. (ho)

Inauguracyjne posiedzenie Rady Legislacyjnej nowej kadencji

Akty nominacyjne z rąk premiera

Na inauguracyjnym posiedzeniu zebrała się 20 bm. Rada Legislacyjna nowej kadencji na lata 1989—1992. Jest to organ opiniotwórczo-doradczy prezesa Rady Ministrów. W skład rady wchodzi wybitni przedstawiciele różnych dziedzin nauki i praktyki prawa. Akty nominacyjne nowo powołanym jej członkom wręczył premier Tadeusz Mazowiecki, który zapowiedział o uwzględnienie w jej pracach potrzeby szybkiego dostosowania systemu prawa do wymogów reformy i zmian w życiu społeczno-gospodarczym kraju. Przewodniczącym Rady Legislacyjnej został ponownie prof. Zbigniew Radwański.

Przypomniał on, że do głównych zadań rady należy z jednej strony — ogólna ocena funkcjonowania systemu prawa w Polsce i jego poszczególnych dziedzin, z drugiej zaś — ocena projektów ustaw przygotowanych przez rząd, bądź przez inne uprawnione do tego podmioty. Właśnie na opiniowaniu projektów ustawodawczych — dodał — skupić się powinien główny ciężar prac Rady Legislacyjnej w obecnym czasie. Chodzi o możliwość szybkiego stworzenia ram dla nowego, kształtującego się systemu prawnego. (PAP)

Rozpoczął się zjazd RPK

Bukareszt (PAP). W poniedziałek w sali Pałacu Republiki w Bukareszcie rozpoczął się XIV Zjazd Rumuńskiej Partii Komunistycznej, nazwany zjazdem wielkich zwycięstw socjalistycznych w Rumunii. W obradach uczestniczy 3380 delegatów. Obecnych jest 115 delegacji partii komunistycznych, robotniczych, socjalistycznych, socjaldemokratycznych i ruchów postępowych, w tym delegacja PZPR z członkiem Biura Politycznego

KC, przewodniczącym Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej Kazimierzem Cypryniakiem.

Przewodniczącym zjazdu został wybrany Nicolae Ceausescu, który wygłosił referat na temat aktualnego stanu rumuńskiego społeczeństwa socjalistycznego oraz realizacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w przyszłej pięcioletni w latach 2000—2010.

Czy znajdą się pieniądze na pomoc dla Europy Wschodniej?

Paryż (PAP). Kraje EWG muszą w ciągu dwóch, lub trzech lat znaleźć „odpowiednie środki finansowe”, by wywiązać się ze zobowiązań wobec państw Europy Wschodniej i krajów rozwijających się — oświadczył przewodniczący Komisji Europejskiej Jacques Delors.

W wywiadzie dla francuskiego radia Delors podkreślił znaczenie podjętych w sobotę podczas spotkania „europejskiej dwunastki” w Paryżu decyzji o zwrocie do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, by podpisał przed końcem br. porozumienie z Polską i Węgrami.

Stwierdził, że jest pewien, że będzie miał miliard dolarów (wliczając 200 mln dol. obiecanych przez Waszyngton i 250 mln zapowiadanych w sobotę przez Bonn) potrzebnych na utworzenie funduszu stabilizacyjnego dla złotówki.

Wczasy pod Giewontem tylko dla bogaczy

Trzeba mieć gruby portfel, aby myśleć o wczasach w Zakopanem. Jak informuje Czesław Klusek — dyrektor FWP, cena 2-tygodniowego skierowania zależeć będzie od standardu domu wypoczynkowego i terminu turnusu. Do końca stycznia 1990 r. jednoosobowe skierowanie do domu FWP w Zakopanem kosztować będzie od 140 do 168 tys. zł na pierwsze dwa tygodnie lutego, czyli okres ferii szkolnych — od 238 do 299 tys. zł,

namiast od połowy lutego do końca marca od 168 do 238 tys. zł. Dyrektor FWP zastrzegł jednak, że jeśli ceny artykułów spożywczych, a także innych dóbr i usług, jak np. energia elektryczna, węgiel i paliwo ulegną podwyższeniu, wówczas cena skierowania także będzie wyższa.

Biuro Turystyczne PTTK w Zakopanem oferuje wczasy narciarskie w schroniskach na Hali Gąsienicowej, Chochołowskiej i w Domu Turysty w

Nowa spółka ekologiczna

(Inf. wł.) Do historii przechodzą czasy, kiedy to brakowało wykonawców i firm specjalizujących się w zakresie działalności na rzecz ochrony środowiska. Powiedzenie, że na ekologii można zarobić zyskuje teraz coraz większe uzasadnienie w praktyce. Niczym grzyby po deszczu powstają przedsiębiorstwa i spółki nastawione głównie na działalność ekologiczną.

Również w Koszalinie przybywa konkurencyjnych firm ekologicznych. Niedawno, w ramach spółki z o.o. utworzony został Zespół Usług Ekologicznych „Wod-Kan-Service”. Spółka zajmuje się rozruchem urządzeń kanalizacyjnych, stacji uzdatniania wody oraz rozruchem oczyszczalni ścieków. Prowadzi także doradztwo oraz wykonuje ekspertyzy.

Aktualnie przystąpiła do rozruchu oczyszczalni ścieków Mielno — Utnieście, kończy rozruch technologiczny stacji uzdatniania wody dla Szczecinka i przymiera się do rozruchu oczyszczalni w Sianowie.

Jak powiedział nam zastępca dyrektora Ośrodka Badań i Kontroli Srodowiska w Koszalinie, Andrzej Szatybelko, jeszcze w tym roku sianowska oczyszczalnia powinna ruszyć. Jeżeli rozruch techniczny i technologiczny przebiegać będzie bez zakłóceń, jest szansa, że w przyszłym roku oczyszczalnia ta zacznie przyjmować ścieki. (mik)

„Pomoc” czeka na wpłaty

(Inf. wł.) Niedawno Tymczasowy Zarząd Regionu Koszalińskiego „Solidarność” uruchomił konto pod nazwą „Pomoc”, apelując do instytucji, przedsiębiorstw i osób prywatnych o wpłacanie pieniędzy, przeznaczonych na pomoc najbardziej potrzebującym. Na koncie znajduje się kwota 3.608 tys. złotych. Najwięcej, bo po milionie złotych, wpłaciły Koszalińskie Przedsiębiorstwo Robot Budowlanych oraz Koszalińskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej. Przy końcu listopada zbierze się komisja złożona z przedstawicieli różnych instytucji, m.in. PKPS i PCK, która podzieli zebraną kwotę, przy czym zdecydowano, że „Pomoc” będzie akcją ciągłą. (jawro)

Zakopanem, w pokojach wieloosobowych za 240 tys. zł od osoby za 2-tygodniowy pobyt. W cenę tę wliczona jest 4-godzinna opieka instruktora narciarskiego codziennie, natomiast bilety na wyciągi narciarskie uczestnik obozu będzie opłacał dodatkowo.

W listopadzie ubiegłego roku „Sport-Tourist” sprzedał ponad 600 skierowań, a obecnie zaledwie 200. Sytuacja — zdaniem dyrektora Sport-Touristu A. Bankowskiego — może się jeszcze pogorszyć bo w wielu zakładach służby socjalne wycofują się z dopłat do skierowań. Może się to odbić na zarobkach gestorów zakopiańskiej bazy. (PAP)

(dokończenie ze str. 1) Uznało natomiast, iż wkłady płatne a vista nie zasługują na takie potraktowanie. Zgromadzone na książeczkach obiegowych nadal będą przynosić zaledwie 21 proc. rocznie, a na tzw. kontaktach osobistych (dawniej rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe) 22 proc.

Z początkiem grudnia PKO nie tylko będzie płać więcej za powierzone jej pieniądze, ale również zażąda znacznie wyższych odsetek za udzielane kredyty. Kredyty gotówkowe dla osób fizycznych przynosić mają PKO 175 proc. wartości udzielonej pożyczki w stosunku rocznym. Oprocentowanie kredytów dla młodych małżeństw wyniesie 140 proc., a pożyczkę pod zastaw walut wymienialnych można będzie uzyskać, godząc się na 160-procentowymi odsetkami.

Blizszego wyjaśnienia wymaga sprawa preferencyjnych kredytów mieszkaniowych. 15 listopada PKO otrzymało z NBP 240 mld zł na zwiększenie puli tych

PKO goni inflację

kredytów (oprocentowanie od 3 do 6 proc.). Kwota ta została rozdzielona między oddziały, z równocześnie wskazaniem, komu w pierwszej kolejności kredyty takiego należy udzielić. Posłuży on przede wszystkim do praktycznej realizacji zawartych już umów. Szanse mają również budujący się indywidualnie, którzy czekają na uruchomienie kolejnej raty kredytu oraz osoby, które nie mogąc doczekać się kredytu preferencyjnego zdecydowały się na tzw. kredyt mostowy, którego PKO udzielało na zasadach komercyjnych.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy wobec tak ustawionej kolejki po preferencyjny kredyt będzie go mógł otrzymać ktokolwiek, kto w niej nie stoi. Oczekującym na kredyty mieszkaniowe

bank proponuje nadal udzielany na zasadach komercyjnych, przy oprocentowaniu 160 proc.

Kolejna grupa kredytów preferencyjnych — związanych już z działalnością gospodarczą (rolnictwo, oszczędne wykorzystywanie paliw, ochrona środowiska) — będzie oprocentowana w wysokości 85 proc. Kredyty na zwiększenie zdolności eksportowej mają być droższe — 120 proc.

Warto dodać, że od pewnego czasu bank nie zawiera umów z tzw. sztywną stopą procentową. Mówiąc inaczej, wszyscy ci, którzy pobrali już kredyty i w umowie podpisali zgodę na stosowanie przez bank zmiennego oprocentowania, będą od grudnia płacić wspomniane wyżej odsetki. (PAP)

Ceny krocą, transport staje

(dokończenie ze str. 1)

Tymczasem, zakładając, że co tydzień paliwa będą drożały o 100 złotych, można policzyć sobie łatwo, iż na koniec tego roku litr oleju napędowego będzie kosztował 1350 zł, etylenu 86 — 1500, a „złotej” — 1550 zł. Tak więc, licząc od momentu „startu” — koszt krocących, koszty benzyn silnikowych mogą wzrosnąć w okresie zaledwie 8 tygodni aż o ponad 100 procent. Poza tym, iż mamy niewątpliwą szansę bycia krajem sprzedającym relatywnie najdroższą na świecie benzynę, będziemy sami się utwierdzać w przekonaniu, że nie dla nas sznur samochodów i jesteśmy skazani na gonienie rowerami czółowki mknącej nowoczesnymi autami.

Dotychczas podwyżki cen paliw

mają związek m.in. z kiepskim zaopatrzeniem rynku województwa ślaskiego w wiele wyrobów. Mamy sygnały m.in. z „Polmozytu”, iż nie można dowieźć, bo transport zbyt drogi. Tygodniami czeka się na okazję by komuś „było po drodze”. Natomiast główny przewoźnik towarów i osób, jakim są jednostki PKS w Śląskim zanotował w ub. miesiącu ponad 17-procentowy spadek przewozu ładunków w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. W minionych 10 miesiącach był to spadek 12-procentowy w stosunku do tego samego okresu ub. roku. Pozostałe specjalistyczne jednostki transportu samochodowego w Śląsku w ub. miesiącu przewiozły o 30 procent ładunków mniej, niż w październiku ub. roku, a w okresie minionych 10

miesięcy — o prawie 15 procent mniej. Przy porównywalnych współczynnikach gotowości technicznej taboru.

Nie przytaczałbym tych procentów, gdybym nie wiedział, iż zmniejszenie przewozu ładunków przypadło na tzw. jesienno-zimowy szczyt transportowy. I gdybym nie wiedział, iż w minionych miesiącach wartość produkcji sprzedanej miała znaczną tendencję wzrostową. Jak te towary wyprodukowane poza bramą śląskich producentów — pozostaje zagadką. Na pewno nie o siłach własnych. Na co zresztą podpisał się nie licząc tym, który lepiej wiedzieć kroczące ceny paliw, niż wynikające z tego problemy.

I. WOJTKIEWICZ

Wyższe cło na alkohol i kawę

(dokończenie ze str. 1)

Bez cła można jedynie przywieźć do 2 kg kawy ziarnistej lub mielonej lub 1 kg ekstraktu.

Cła na spirytus i jego wyroby są w tym przypadku cłami prohibicyjnymi, które mają całkowicie wstrzymać przywożenie ich przez osoby prywatne w celach handlowych. Natomiast nowe stawki celne na alkohole niskoprocent-

owe i kawę mają za główne zadanie podreperować budżet państwa. Stwierdzono podczas konferencji prasowej. Na pytanie, czy w związku z nowymi taryfami celnymi polscy obywatele będą mogli przywieźć na własne cele pewne ilości alkoholu, przedstawiciele Głównego Urzędu Cei stwierdzili, że dozwolony jest bez cła przywóz 1 butelki alkoholu wysokoprocentowego oraz 1 butelki wódki lub kilka puszek lub butelek piwa. (PAP)

Ponad 30 tys. pielgrzymów z całej Europy odwiedzi Wrocław

Pod patronatem metropolii wrocławskiej kardynała Henryka Gulbinowicza dobiegają końca przygotowania do dorocznego, X Europejskiego Spotkania Młodych, które po raz pierwszy odbędzie się w Polsce. Od 28 grudnia br. do 2 stycznia 1990 r. Wrocław gościć będzie ponad 30-tysięczną rzeszę młodych pielgrzymów, z niemal wszystkich krajów Europy. Jak poinformowano dziennikarza PAP w centrum informacyjnym „spotkania” największe, kilkudziesięcne grupy młodzieży przybędą z Włoch, Hiszpanii, Francji i RFN. Spodziewani są także pielgrzymi z Wielkiej Brytanii, Finlandii, ZSRR, NRD, Czechosłowacji i Węgier.

Dotychczas spotkania te odbywały się m.in. w Paryżu, Londynie, Barcelonie i Kolonii.

Celem tegorocznego jest poszukiwanie nowych dróg porozumienia, przyjaźni i pojednania młodzieży Europy. (PAP)

Weto prezydenta

(dokończenie ze str. 1)

Przyznając, że administracja nie może działać bez żadnej kontroli, Bush protestuje jednak przeciwko tego rodzaju restrykcjom, które — zdaniem prezydenta — ograniczają jego konstytucyjną władzę i utrudniają prowadzenie polityki zagranicznej.

Projekt ustawy w sprawie pomocy zagranicznej na rok 1990 odesłany został ponownie do Izby Reprezentantów Kongresu.

Obserwatorzy obawiają się, że ponowne odesłanie projektu ustawy do Kongresu może spowodować dalsze kłopoty z jego przyjęciem, gdyż istnieją prawdopodobieństwo, że niektórzy senatorowie i posłowie będą chcieli zgłosić do projektu nowe poprawki.

Projekt ustawy przewidywał, że amerykańska pomoc zagraniczna w 1990 roku wynosić będzie 14,6 mld dolarów. 3 mld dolarów otrzymał Izrael, a 2,1 mld — Egipt. Projekt zakładał też przyznanie pomocy Polsce i Węgrom w wysokości 533 mln dolarów.

Najpierw za marki, później za złotówki

(dokończenie ze str. 1)

Jak zapowiadają handlowcy negocjuje się ceny niezbyt wysokie, korzystne dla polskich nabywców.

W drugiej fazie współpracy z firmą „Westfalia” przewiduje się wprowadzenie w przyszłym roku większej partii narzędzi i elektronarzędzi, poszerzenie oferty i wprowadzenie sprzedaży za złotówki. Czy transakcja złotówkowa dojdzie do skutku — zobaczymy, niemniej inicjatorem współpracy z „Westfalia” należy się uznanie za wypełnienie jeszcze jednej luki na wygodnym rynku. (ce)

Połędwica z salmonellą

W Walbrzychu doszło do masowego zatrucia salmonellą, którą skażona została poledwica drobiowa wyprodukowana przez miejscowy „Poldrob”. Dotychczas zatrucie stwierdzono u 100 osób z terenu Walbrzycha, Szczawna Zdroju, Jedliny Zdroju i Boguszoza-Gorc. 14 z nich, w tym 5 dzieci, przebywa w szpitalach. Stan kilku osób określa się jako ciężki. (PAP)

wacz dostał się przez niedomknięte okienko, urwał kłódkę od drzwi do świetlicy skąd skradł magnetowid i dwa piloty wartości prawie 1,5 mln zł. W Kolobrzegu włamano się do trzech karetek pomocy doraźnej, zabierając z nich torby learskie z narzędziami i medykamentami.

W woj. śluskim włamań było kilka. Największe — do magazynu Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Śląsku przy ul. Szczecińskiej, skąd skradziono lampy jarzeniowe i przewody elektryczne wartości około 4 mln zł. Ze sklepu zakładów garbarskich w Kępach nieustalony jeszcze włamywacz wyniósł 100 paczek kawy i konserwy rybne. Z zakładu krawieckiego w Śląsku przy ul. Piekietko skradziono 2 maszyny do szycia — właściciel ocenił stratę na ok. 1,5 mln zł. (par)

Więcej Niemców za zjednoczeniem

Bonn (PAP). Wyniki sondażu, przeprowadzonego przez zachodniemiecki instytut Wickerta, świadczą, że po otwarciu granicy między RFN i NRD więcej Niemców opowiada się za zjednoczeniem obu państw niemieckich.

O ile przed otwarciem granicy zjednoczenia Niemiec pragnęło 59 procent Niemców z NRD, to obecnie opowiada się za tym rozwiązaniem już 67 procent obywateli tego państwa. Za zjednoczeniem Niemiec opowiada się też 79 proc. Niemców z RFN.

Z ostatniej chwili

● W BAZIE kontenerowej portu w Gdyni nadal trwa akcja protestacyjna przeciwko wywiezieniu na plac budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu części reaktorów, które 5 dni temu zostały dostarczone przez producenta drogą morską. Do 30-osobowej pikietki młodzieżowych ruchów ekologicznych przylęczyła się 11-osobowa grupa, która podjęła protestacyjną głodówkę. Są w niej członkowie ruchu „Wolność i Pokój”.

● W STOLICY Czechosłowacji w poniedziałek wieczorem trwały manifestacje w centrum miasta. Agencje różniły się w ocenie liczby ich uczestników: DPA podaje 250 tys., AFP zaś — 100 — 200 tys. Pochód demonstrantów skierował się ku Hradczanom, gdzie znajduje się siedziba prezydenta CSRS.

● W DŁUGIM wystąpieniu podczas inauguracji 14 Zjazdu RPK utrzymanym w twardej tonie i konserwatywnym duchu, Ceausescu zapowiedział „umocnienie i rozbudowę zdolności bojowej armii rumuńskiej oraz aktywny udział całego społeczeństwa w obronie rewolucyjnych osiągnięć” społeczeństwa rumuńskiego. W liście skierowanym do uczestników zjazdu, KC KPZR podkreślił konieczność wzięcia przez Rumunię pod uwagę procesów zachodzących we wschodniej Europie.

● PIERWSZY na Węgrzech pomnik ofiary stalinowskich represji, kardynała Józsefa Mindszenty'ego został odsłonięty w miejscowości Nemesgulács w województwie Veszprem. Pomnik stanął na dziedzińcu miejscowego Kościoła katolickiego.

● SIEDMIU żołnierzy brytyjskich odbywających służbę w brytyjskiej bazie na Cyprze poniosło śmierć, 14 innych zostało rannych, kiedy wioząca ich ciężarówka zjechała z drogi i stoczyła się po zboczu górskim.

ZSRR: Wycofano wojsko z Kiszyniowa

Moskwa (PAP). W związku ze stabilizacją sytuacji w stolicy Moldawii Kiszyniowie w poniedziałek wycofano stamtąd oddziały wojskowe. Przybyły one do Kiszyniowa, by udzielić pomocy miejscowej milicji w związku z ruchami, od jakich doszło w mieście w dniach 7—10 bm. Jak już informowaliśmy, próbowano tam zakłócić obchody rocznicy Rewolucji Październikowej, a potem zaatakowano budynek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki.

Kursy walut

Znów spokojniej

(Inf. wł.) W kantorach wymiany walut znów spokojniej. Po okresie naporu na kasy, zdenierowania i lamentów tych, którzy stracili na spadku kursu dolara — obrót walutami wrócił do normy. Trochę się ich kupuje, trochę sprzedaje. I tak jest od kilku dni.

Ustabilizowały się ostatnio również kursy wielu walut. Dolar „stoi” koło 7000 zł, z niewielkimi wahnięciami w górę lub w dół. Niekiedy przewidują, że niedługo, głównie w związku ze świętami, znów „pójdzie” w górę. Czy tak będzie — zobaczymy. W każdym razie bez większych problemów można teraz nabyć dolary i marki RFN, trudniej za to o bony które są chętnie brane — na zakupy w pewexach. Tyle wieści z walutowego rynku. A teraz ostatnie notowania.



W Areszcie Śledczym w Gdańsku trwa od niedzieli 19 bm. bunt ok. 700 uwięzionych, którzy opanowali prawie wszystkie pomieszczenia i dachy. Wyłoniony został Komitet Protestacyjny, który przygotował postulat do Sejmu, Senatu i rządowi. Protest dotyczy zbytniego zawężenia ustawy amnestyjnej. Na zdjęciu: zbuntowani więźniowie protestują na dachu aresztu.

CAF — St. Kraszewski — telefoto.

PBK. ODDZIAŁ W LĘBORKU:

skup sprzedaż

dolar USA 6800 7400

marka RFN 3700 4200

KANTOR „AGA” W KOSZALINIE:

skup sprzedaż

dolar USA 6900 7100

marka RFN 3850 4050

bon PeKaO 6600 —

marka NRD 480 580

ruble ZSRR 700 830

korona CSRS 150 200

forint węgierski 70 100

KANTOR W AL. SIENKIEWICZA W ŚLĄSKU:

skup sprzedaż

dolar USA 6900 7200

marka RFN 3800 4000

bon PeKaO 6600 7100

marka NRD 450 550

ruble ZSRR 600 700

korona CSRS 150 220

forint węgierski 70 (ms)

POMORSKI BANK KREDYTOWY, ODDZIAŁ W SZCZECINKU:

skup sprzedaż

dolar USA 7000 7400

marka RFN 3800 4200

PRZEWODNICZĄCEGO stoczniowej „Solidarności” trapiła niepewność, jaki też wizerunek dyrektora wyłoni się z mojego artykułu. No, bo jeśli nowoczesnego menedżera — to dyrektora mogą awansować do resortu. Czy tego właśnie życzy szefowi — nie powie, bo... odwaga staniała. W ogóle to cały czas walczył w nim dwie dusze: związkowca i samorządowca. Nie ukrywał, że w tej pierwszej roli lepiej się czuje i dlatego niecierpliwie oczekiwał końca kadencji rady pracowniczej.

Ireneusz Opuchlik wdał się w działalność samorządową tylko dlatego, że dwa lata temu nie było żadnych widoków na reaktywowanie „Solidarności”, a istniejący w usteckiej sto-

ności” do spółek — oraz czy uczciwie zrealizuje zobowiązania podjęte wobec załogi wydziału laminatów, której protestem kierował właśnie ten związek, będzie — zdaniem Ireneusza Opuchlika — miarą, według której „S” oceni dyrektora.

Gorset cokolwiek przyciasny

Nie odniosłam wrażenia, by dyrektor Jacek Graczyk zamierzał chodzić w uszytym mu gorsecie. Z każdą organizacją o wszystkim może dyskutować, ale jedno musi być oczywiste: nadrzędną sprawą jest interes stoczni. Przez czterdzieści lat uważano, że zakład jest dla załogi — żeby jej było dobrze — a nie odwrotnie, i do nicze-

szki, ni z pietruszki — o uwłaszczaniu nomenklatury. Stanowczo nie odstąpi od powziętego zamiaru, choćby nie wiem jak protestowały. W tym przypadku bowiem związki bardziej troszczą się, żeby „nie stracić cnoty” niż o interes stoczni. Pierwsza spółka — transportowa — rozpoczęła działalność we wrześniu.

Spółki, czyli płaca za pracę

Specyfika produkcji stoczniowej wymaga zatrudnienia licznej grupy pracowników pomocniczych. Ludzie ci nie zawsze mają zajęcie, aczkolwiek do pracy przychodzą regularnie. Część z nich pracuje w dziale transportu. Pierwszą przysięmką do założe-

systemie akordowym zdecydowanie odrzucają, więc nie faktyczna więź z zakładem nimi powoduje, lecz wzgląd na wygodne dotychczasowe usytuowanie.

Ireneusz Opuchlik utrzymuje zaś, że „Solidarność” jest przeciwko spółkom, bo one, omijając przepisy — napędzają inflację. Dyrekcja nie czyni innych ruchów zmierzających do poprawy organizacji pracy, jak w kierunku zawiązywania spółek. W takim biurze konstrukcyjnym jest dziesięciu kierowników — i po co? Wiele niemożliwości w stoczni i bez spółek można wyeliminować. Oni, w kadłubowni, gdzie przewodniczący ma pół etatu (drugie pół — w związku) zaproponowali już kierownikowi pewne rozwiązania.

Na czym polega w stoczni uwłaszczanie nomenklatury pod płaszczykiem spółek? Jak pani myśli, kto zostałby kierownikiem spółki utrzymania ruchu? No, kto? Kierownik tego działu! A kto kierownikiem spółki projektowo-konstrukcyjnej? Kierownik biura! — przewiduje przewodniczący komisji zakładowej „S” i — jego zdaniem — to są właśnie symptomy uwłaszczania nomenklatury.

Pod groźbą strajku

O ile przy podejmowaniu decyzji gospodarczych dyrektor może nie powodować się zdaniem związków zawodowych, to w sprawach dotyczących warunków pracy załogi musi stąpać o wiele ostrożnie. Zanim dyktando znalazł się w czerwcu w stanie pogotowia strajkowego — minęło wiele lat starań działaczy związkowych i samorządowych o rozwiązanie problemów stosunków w zakładzie. Formuje ona łódzie ratownicze i ratunkowe z laminatów poliestrowo-szkłanych, przy czym żywica, którą nasącza się masę szklaną, rozcieńczana jest styrenem — substancją szkodliwą dla zdrowia. Formieriom wyrobów z laminatu szło o skrócenie czasu pracy do sześciu godzin dziennie, wprowadzenie wszystkich wolnych sobót, przyznanie dodatkowego urlopu wypoczynkowego i o inne, pomniejsze świadczenia.

Nieostrożność dyrektora polegała na zlekceważeniu postulatów formierzy, przekazanych mu w roku ubiegłym za pośrednictwem działaczy rady pracowniczej, co tych ostatnich skłoniło do nawiązania w tej sprawie korespondencji z ministrem przemysłu. Uwierzyli ją odkrycie, iż ministerstwo dysponuje fałszywymi danymi z badań stężenia oparów styrenu w hali produkcyjnej, zaniżonymi na niekorzyść załogi (które to dane podało do resortu kierownictwo stoczni, ale nie wiadomo, kto personalnie i czy celowo). Potem wyszło jeszcze na jaw, że wielu pracowników miało niekorzystny wynik badania na zawartość kwasu migdalogowego w moczu,

co też utajniono. Ludzi oburzyło takie postępowanie i ogłosili pogotowie strajkowe. Pokierowania protestem i negocjowania z dyrekcją postulatów podjęła się Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”.

Hala laminatów w naszej stoczni należy do najlepiej wyposażonych w kraju — zapewnia dyrektor Graczyk. — Wymiana powietrza odbywa się dziesięć razy na godzinę, ludzie dostają maski ochronne, kremy ochronne, rękawice. Nic więcej zrobić nie można.

Dyrektor nie wierzy bardzo niekorzystnym wynikom badania stężenia styrenu w powietrzu hali. Te wyniki łatwo zafałszować: wystarczy skoncentrować pracę w pobliżu ustawionych czujników, wystarczy dodać do żywicy więcej rozcieńczalnika, niż trzeba. Wyniki badania moczu też można spreparować, jeśli dzień przed badaniem zaciągnąć się głębiej oparami styrenu bez maski. Uważa, że cały problem został nieco rozdyktowany — zawsze gdy jakaś grupa pracowników chce uzyskać wyższe płace, to wyciąga na jaw różne uciążliwości. W tym przypadku formierze chcieli dościągnąć w płacy kadłubowców, chociaż ich praca należy do najprostszych. Nieważne, że nieźle zarabiają, ważne, że tamci więcej. Tymczasem hierarchia ważności wydziałów produkcyjnych, wyrażająca się wysokością płac, została już dawno ustalona i dyrektor nie dopuści do jej naruszenia.

Przewodniczący Opuchlik zapewnia, że związkowcy chodzą o ochronę zdrowia ludzi i dyrektor dobrze to rozumie. Najlepszy dowód, że szybko doszli do porozumienia w sprawie realizacji zgłoszonych postulatów. Przewodniczący nie wątpi w czystość gry dyrektora. Spuścił z tonu pod groźbą strajku, ale jednak spuścił!

ANNA ZALEWSKA

Postscriptum

Przemysł stoczniowy w Polsce walczy o przetrwanie. Na tym tle kondycja usteckiej stoczni jest niezła. Po pierwszym półroczu było na koncie 780 milionów złotych zysku i pół statku nadprodukcji. Po trzech kwartałach zysk wzrósł do 1700 milionów złotych, ale wykonanie planu rocznego pewnie jest „tylko” w 99 procentach. Chodzi jednak o inny plan niż obowiązujący w połowie roku. Tamten został skorygowany „w górę” o trzy statki — ze względu na konieczność przeznaczania od sierpnia dodatkowych pieniędzy na wynagrodzenia.

W stoczni niepokoić powinna natomiast pozycja rady pracowniczej, jakby piętego koła u wozu, przez nią samą w dużej mierze zawiniona. Sytuacja z pewnością się odmienni, jeśli nowo wybrani wkrótce członkowie rady otrzymają merytoryczną pomoc ze strony gdańskiego Stowarzyszenia Działaczy Samorządu Pracowniczego, do którego przystąpiła ustępująca rada. (AZ)

SYGNAŁY
sygnały

Warzywa prosto z... ulicy

Jestem w Kołobrzegu od kilku dni i chciałbym podzielić się z redakcją i czytelnikami Waszego ciekawego dziennika kilkoma uwagami.

Jest to miasto bardzo piękne, dużo zieleni i parków, jest gdzie odpocząć. Ale... Bardzo wiele osób trudni się sprzedażą owoców i warzyw wprost na ulicach przy bardzo ruchliwych jezdniach. Spaliny osiadają na owocach i warzywach. A przecież w mieście jest wiele punktów, gdzie można przzenieść ten handel z dala od samochodów i kurzu. Mam nadzieję, że żadna matka dbająca o zdrowie dziecka nie kupi z takiego straganu warzyw i owoców. Najbardziej na takie skażenia narażone są miejsca przy ulicach Walki Młodych i Wojska Polskiego. Jestem zdziwiony, że władze miasta zezwalają na takie trucie. Poza tym handlarze szpecą ulice miasta.

Zbysław Horaszuk
DW „Poznanianka”
Kołobrzeg

Gdzie są moje listy?

Jestem w dużym kłopotcie. Otóż mam rodzinę w RFN, od której otrzymywałam dużo listów. Ostatnio stało się coś złego, bo od 1 sierpnia nie otrzymałam żadnego listu, chociaż były wysłane cztery. Na pewno nie wiedziałabym o tym, gdyby nie fakt, że moje dorosłe dzieci pojechały do RFN w odwiedziny. Napisały do mnie list. Opisały całą prawdę, ale i tego listu niestety nie otrzymałam. Dowiedziałam się wszystkiego dopiero wówczas, gdy wróciły do domu. Do dziś listów nie ma. Ginę moje listy? Na pewno gubi je polska poczta.

Czytelniczka z Bobolic
(nazwisko znane redakcji)

Uwaga na kierowców „oślepiaczy”

Późnym popołudniem 1 listopada br. wracałem samochodem z Piły, przy pogodzie niezbyt dobrej do jazdy. Było dość ciemno, mgła i mżawka, warunki jazdy pogarszały samochody jadące z naprzeciwka oraz jadące z tyłu. Prawie wszystkie mijane samochody miały źle ustawione światła, a kilka — przepalone żarówki w prawym lub lewym reflektorze.

Najgorszą są jednak tzw. „oślepiacze” z tyłu, którzy jadą na światłach drogowych, przełączając je dopiero w pobliżu wyprzedzanego samochodu. Tym samym zmuszali mnie do zwolnienia jazdy, ponieważ trudno jechać w warunkach oślepienia przez lusterka wewnętrzne i zewnętrzne własnego samochodu. W taki sposób wyprzedziły mnie polonez i wartburg. Przez oślepienie nie zauważyłem ich numerów rejestracyjnych, lecz tylko litery KOE i KOS. Trzeci samochód — skoda 105L, czerwona, o numerze KOE 1001 — zmusił mnie do zwolnienia jazdy za Bobolicami, ponieważ kierowca jechał cały czas na światłach drogowych, nie zmieniając światła na mijania nawet podczas wyprzedzania. Dlatego też gdy mnie wyprzedził, celowo pojechałem za nim, aby zapisać jego numer rejestracyjny.

Wnoszę, że ci „oślepiacze” jadą na światłach drogowych celowo, aby zmusić jadących przed nimi samochód do wolniejszej jazdy i tym samym zapewnić sobie swobodę wyprzedzania. Brakuje słów na określenie tych „cwaniaków”. Jednakże można ich określić jako ludzi bezmyślnych i bez wyobraźni. Przez nich niewątpliwie jest wiele wypadków drogowych, ponieważ oślepienie kierowcy jest ich częstą przyczyną. Jednocześnie na pocieszenie przedstawie fakt kulturalnej jazdy kierowcy z Bobolic do Manowa. Ten kierowca przełączył światła, gdy tylko widział moje czerwone światła. Celowo w Manowie zwolnił, aby dowiedzieć się, kto jechał za mną? Okazało się, że było to volvo o numerach AC 7529. Nie zauważyłem jednak nalepki, z jakiego państwa był ten kierowca. Na podstawie tylko jednej jazdy można wysnuć wiele wniosków:

1) Jesteśmy zapatrzeni na Zachód więc zachowujemy się podobnie jak obywatele Zachodu na naszych drogach, czyli z pełną kulturą.

2) Kierowco — wczuj się w rolę drugiego kierowcy. Jedź bezpiecznie, nie utrudniaj jazdy drugiemu. Przecież, gdy on będzie złośliwy, to utrudni i Tobie jazdę.

3) Wydać się, że MO zamiast kontroli szybkości może zacząć kontrolować ustawienie światła. Pieniądże z mandatów niewątpliwie zasila w znacznej części bardzo szczupły budżet MSW.

Dalsze wnioski przedstawiam do wyłączenia Szanownym Czytelnikom.
Boduen Wojciech Ciesielski
Koszalin

Rozpalcie se ognisko

— poradzono mieszkańcom pegerskiego osiedla we Wrzósowie, którzy marzną. Centralne ogrzewanie działa tylko w nocy. O dwudziestą palacz wyłącza kotły. Rano, gdy dzieci wstają i szukają się do szkoły, zimno jest przenikliwie. Dopiero gdzieś o wpół do dziesiątej kaloryfery zaczynają być „letnie”. W imieniu matek, których interwencje na nie się zdały, zadzwoniła do redakcji Elżbieta Surdyk: — Skrytykujcie tych żartowisiów.

Menedżer na łańcuchu

czni związek opezetzetowski nie kwapił się — jego zdaniem — do podjęcia batalii o rozwiązanie trudnych problemów załogi, między innymi wydziału laminatów.

Wiceprzewodniczący rady pracowniczej Piotr John — frezer w dziale gospodarki narzędziowej — przyznał, że rada bardziej była związkiem zawodowym niż samorządowym przedstawicielstwem załogi. Każdy z jej członków bardziej pilnował partykularnych interesów swoich wyborców niż interesu przedsiębiorstwa. Nie była więc rada kompetentnym partnerem dyrektora w sprawach gospodarczych. Może gdyby jej kadencja trwała dłużej, gdyby związek zawodowy cieszył się uznaniem załogi, gdyby członkowie rady zostali przygotowani do pełnienia funkcji zbiorowego współgospodarza stoczni, gdyby... Tymczasem jednak zamiast ze zdecydowanym partnerem, dyrektor miał do czynienia — co tu ukrywać — z przypadkową grupą ludzi nazywających się radą pracowniczą. Nie dziwi więc Piotra Johna, że Jacek Graczyk zarządza stocznia autokratycznie, co raz jest dobre, a raz złe. Z pewnością jest on kompetentnym dyrektorem i umie przekonać radę do swoich racji na tyle, by w tej czy innej sprawie wykłuło się w miarę zbliżone stanowisko, niemniej każda ze stron odczuwa pewien — inny — rodzaj niedosytu.

Taką niby uzgodnioną, ale i nie całkiem uzgodnioną sprawą jest w Stoczni „Ustka” zawiązywania spółek. Jak dyrektor zachowa się w tej sprawie — znając niechęć „Solidar-

go dobrego to nie doprowadziło. On tak długo będzie ludzi hołubił, jak długo będą potrzebni stoczni. Potem wyposaży ich odpowiednio na dalsze zawodowe życie (zasilek, środki na przekwalifikowanie się), bo zatrudnianie zbędnych pracowników w imię sentymentów jest po prostu demoralizujące, jest nieszczęściem dla zakładu i reszty załogi. Obejmując stanowisko dyrektora naczelnego (w wyniku wygranej konkursu), postawił sobie kilka celów: ukształtować załogę bezpośrednio zainteresowaną efektami pracy, inwestować, stać się ekspansywnym producentem, pomnażać pieniądze.

Po trzech latach ciągle jest na etapie porządkowania pola. Zbyt wiele czasu zabiera mu tzw. współpraca z radą pracowniczą. Ludzie ci, nie pozbawieni zapału, ale nie przygotowani do pełnienia swojej roli, są nieufni. Nawet jak ich przekona, to oni potem nie potrafili przekonać innych. Oczywiście dyrektor respektuje prawo i uzgadnia z radą, co powinien, ale ponieważ i tak sam odpowiada za wszystko, to chciałby mieć uprawnienia i być rozliczany. W żadnym razie nie czuje się mecenasiem samorządności, ale uważa, że z tego współdziałania nie wynikają bezpośrednie korzyści decyzyjne. Spółki na przykład mogłyby już od roku działać, gdyby nie te dyskusje, negocjacje. Otrzymał wreszcie „wymęczoną” zgodę rady na ich zawiązanie, ale zaraz oba związki zawodowe zaczęły protestować. Dyrektor im mówi o racjonalnym wykorzystaniu tą drogą sił i środków, a związkowcy — ni z gru-

nia spółki zrobiono w dziale transportu, przekazując kilkanaście wozów ciężarowych i zuków w agencję. Na początku okazało się, że o ile przedtem wóz wysłany w poniedziałek po coś na Śląsk, wracał dopiero w piątek, to w nowych warunkach z powrotem był już w środę. Czekanie na sygnał, że kierowca może już jechać po odbiór towaru, powodowało, iż część bazy transportowej była nie wykorzystana. W podobnej sytuacji znalazło się PPIUR „Korab”. Obie firmy utworzyły spółkę transportową „Stokor”, w której stoczni ma 70, a „Korab” — 30 procent udziałów. Pierwszeństwo w dostępie do usług przypada obu firmom, a wolne moce stoczni może wykorzystywać dowolnie, byle na siebie zarobiła.

W spółkę chciał dyrektor Graczyk przeobrazić również dział utrzymania ruchu, którego pracownicy też często czekają... na awarię, a także biuro projektowo-konstrukcyjne, w którym inżynierowie zarabiają mniej niż przyuczeni do zawodu pracownicy wydziału laminatów. Manewry owe miałyby — zdaniem dyrektora Graczyka — doprowadzić, bez uszczerbku dla produkcji podstawowej, do lepszego wykorzystania ludzi i majątku trwałego, pozwoliłyby też na dalsze obniżenie zatrudnienia. Na razie — osiągnął jedynie tyle, że dział utrzymania ruchu pracuje na własnym rachunku i świadczy stoczni usługi. — Niekiedy podnoszą wielkie łarium, że „tyle lat” w stoczni pracują, a teraz kaze im się iść do pracy — mówi dyrektor — ale propozycję przejścia do bezpośredniej produkcji w

kalejdoskop

Uf! Co to był za ślub

Pod względem liczby niespodzianek wesela Billa i Suzanne Bakersów słusznie może pretendować do wpisania do „Księgi rekordów Guinnessa”. Duchowny, który dawał ślub młodożeniom, miał po drodze wypadek i z najwyższym trudem wytrzymał do końca ceremonii. Świadek pana młodego w ogóle nie zjawił się, zaś świadkowa ze strony panny młodej nieustannie kichała, gdyż kwiaty wywołały u niej alergię. Ale za to jej bukiet był praktycznie jedynym na ślubie: właściciel kwicziarni pomylił adresy i wysłał zamówione kwiaty w inne miejsce. Weselny tort upadł i rozleciał się przed nogami pary młodej. Fotograf prześwietlił całą błonę, na której sfilmowana była ceremonia ślubna. Młodzi postanowili po miesiącu powtórzyć ślub od początku.

Więźniowie polują na muchy

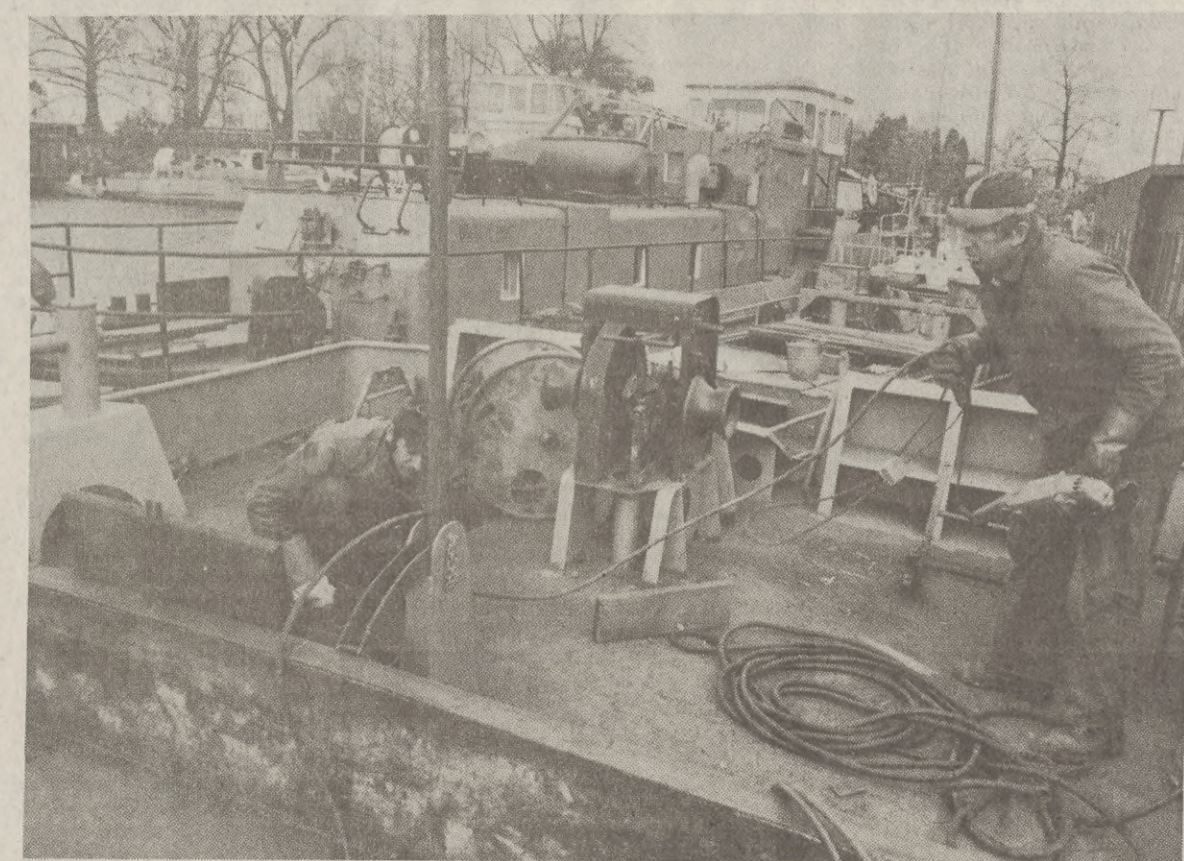
Naczelnik policji w Tongo, jednej z osad na przedmieściach Manili, ogłosił, że za każde 5 tys. much (żywych, lub martwych) dostarczonych przez mieszkańców oraz więźniów będzie wypłacał po 5 dolarów. Niedawno w Tongo powstało ogromne wysypisko śmieci. Roje much stały się utrapieniem mieszkańców, którzy skarżą się, że nie mogą pracować ani wypoczywać, gdyż natrętne owady są dosłownie wszędzie. Władze obawiają się wybuchu epidemii. Energetyczny naczelnik policji zmobilizował do polowań na muchy więźniów. Ponieważ jednak zdarzały się próby oszustwa, gdyż więźniowie dostarczali paczki ze znacznie mniejszą liczbą owadów niż przewidywała umowa, naczelnik policji swoim współpracownikom dokładnie przeliczył każdą dostawę. Muchy palone są w specjalnym piecu, który zainstalowano na posterunku policji.

Co piąty młody Irlandczyk emigruje

Emigracja nie jest tylko naszym problemem. Statystyki Irlandii wskazują na gwałtowny odpływ młodych wykształconych ludzi, opuszczających „zieloną wyspę” w poszukiwaniu pracy w innych krajach. W okresie ub. 5 lat ponad 1/3 ludności w wieku 15-24 wyemigrowała do W. Brytanii, Australii i USA. Współcześni emigranci irlandzcy nie są już tymi samymi biednymi głodnymi, którzy masowo udawali się do USA w poszukiwaniu chleba po klęsce głodu jaka nawiedziła ich kraj w 1847 r. Obecnie są to ludzie wykształceni, eksperci w dziedzinie elektroniki i komputeryzacji, architekci, lekarze, pielęgniarki i zdatni biznesmeni. Irlandia ma jeden z najwyższych wskaźników bezrobocia w EWG: 17,7 procent.

Uniwersytet badaczy trufli

Czarny trufel, symbol wyrafinowania i luksusu francuskiej gastronomii zagrożony jest zniknięciem. Ekspert z Carpentras — największego obszaru produkcji trufli na południu Francji przystąpił w związku z tym do powołania pierwszego światowego uniwersytetu badań trufli. Placówka prowadzić będzie doświadczenia w zakresie uprawy tego gatunku grzyba jak również marketingu oraz technik przyrządzania. Tzw. trufel z Perigord posiada czarne zabarwienie, wielkość średniego ziemniaka oraz specyficzny smak. Największe skupienia trufli znajdują się głównie w pobliżu niektórych gatunków drzew dębowych. Z powodu rzadkiego występowania oraz wysokiej ceny trufle od stuleci stanowią prestiżowe danie na stołach królewskich.



„Zegluga Mazurska” przewiozła w ostatnim sezonie letnim ponad pół miliona pasażerów. Szczególnym powodzeniem cieszyły się rejsy szlakami wodnymi przez największe jeziora. Lato jednak minęło i przyszła pora na ostatnie rejsy, prowadzące prosto do zimowych luków, gdzie statki poddane zostaną remontom.

Na zdjęciu: w stoczni remontowej w Gizyku.

CAF — Mateusz Moroz

POZNAJEMY STRUKTURY, KLUBY, PLATFORMY POLITYCZNE PRZED XI ZJAZDEM PZPR

Partyjne Forum Mieleńskie

W Mielnie przy Wojewódzkiej Szkole Partyjnej działa Partyjne Forum Mieleńskie. Jakże są ważniejsze założenia programowe tej struktury politycznej, powstałej przed XI Zjazdem PZPR? Jest to platforma lewicowa, odcinająca się od błędów i wypaczeń PZPR, które spowodowały utratę przez partię społecznego zaufania i poparcia ludzi pracy. Forum uważa, że partia w swym działaniu odwoływać się winna do osiągniętego stoletniego dorobku polskiej lewicy, uznając marksistowską metodę badania rzeczywistości. Forum Mieleńskie popiera stanowisko Warszawskiego Robotniczego Forum Zjazdowego, solidaryzuje się z nim. Przypomnijmy główne myśli tego stanowiska: „Lu-

dzie pracy dotkliwie odczuwają dalsze obniżanie się poziomu życia. Jest to skutkiem rosnącej inflacji i zmniejszania się produkcji. Najbardziej brakują pieniędzy na podstawowe artykuły żywnościowe, a bogaci odczuwają brak towarów na rynku i zaopatrują się w systemie handlu dolarowego. Coraz więcej ludzi staje przed biedą, która coraz częściej jest programowo sankcjonowana. Działalność charytatywna nie może temu zapobiec. Potrzebna jest polityka społeczna rządu respektująca prawo człowieka do określonego minimum socjalnego.

Obniża się wrażliwość na nierówność społeczną. Brak jest działań,

które skłoniłyby zamożniejszych do ponoszenia kosztów kryzysu w stopniu większym niż biedni, proporcjonalnie do swojego stanu posiadania. Już dziś potrzebne jest podjęcie w zakładach pracy wysiłków zmierzających do ochrony tych, którym najczęściej, do kształtowania stosunków międzyludzkich opartych na życzliwości i wzajemnej pomocy, wspierających działania związków zawodowych i samorządu załóg w tym zakresie (...).

Dyskusja przed XI Zjazdem potwierdza społeczne zapotrzebowanie na działalność partii lewicy. Zakładowe organizacje partyjne opowiadają się za skuteczniejszym realizowaniem in-

teresów politycznych ludzi, którzy swoje dochody czerpią z własnej pracy. Przecistawiamy się wizji drapieżnego kapitalizmu, który mógłby być zbudowany z przekazania własności społecznej kapitałowi zagranicznemu i spekulacyjnym fortunom mnożącym się w ostatnich latach. Interesuje nas taka organizacja państwa i społeczeństwa, w której naprawdę realizowane będą wartości zapisane w robotniczych protestach”.

Forum w Mielnie, w którym działają byli absolwenci wyższych szkół nauk społecznych z województwa i słuchacze kursów mieleńskich szkoły partyjnej, sporo uwagi poświęcają projektom dokumentów przyszłej partii: statutowi, deklaracji programowej. Statut nowej partii powinien — ich zdaniem — zagwarantować demokratyzację stosunków wewnątrzpartyjnych oraz umożliwić swobodne wyrażanie opinii jej członków. W programie natomiast partia powinna odwołać się do interesów ludzi pracy,

wszystkich ludzi utrzymujących się z pracy fizycznej i umysłowej.

W forum nie ma jednomyślności co do potrzeby zakończenia działalności PZPR, urynkowania gospodarki, nie ma zgody na prywatyzację, urynkowanie kultury, oświaty, służby zdrowia, bezrobocie, karierowiczostwo, stalinowski model partii. Jest natomiast zgoda na pluralizm polityczny, demokrację parlamentarną jako system sprawowania władzy, samorządność jako skuteczną formułę rozwiązywania podstawowych problemów środowisk. Forum opowiada się za zagwarantowaniem społeczeństwu takich wartości socjalizmu, jak: wolność jednostki, humanizm, praworządność, kurs na tworzenie państwa dobrobytu. Wiele uwagi forum poświęca sprawom wyboru przyszłych władz partii. Uważa się, że wybory te muszą odbyć się w sposób demokratyczny spośród wielu kandydatów. Forum zamierza zgłosić swojego kandydata na delegata na XI Zjazd PZPR. (bel)

Rozmowa z I sekretarzem KC PZPR MIECZYSLAWEM F. RAKOWSKIM

Europa-Niemcy-Polska

POLSKA AGENCJA PRASOWA: — Od trzydziestu lat w różnym charakterze zajmował się pan czynnie stosunkami Polski z NRD i RFN, doktoryzował się z historii SPD, prowadził rozmowy z kolejnymi przywódcami obu państw niemieckich. Opublikował pan kilka książek, setki artykułów dotyczących problemu niemieckiego. Brał pan czynny udział w przygotowaniu podpisanego w grudniu 1970 roku układu pomiędzy Polską i RFN. Dlaczego teraz pan milczy, kiedy wali się mur berliński, Helmut Kohl odbył wizytę w Polsce, a niemal wszyscy politycy Europy i Ameryki mają problem niemiecki na ustach?

MIECZYSLAW F. RAKOWSKI: — Otwarcie granicy między NRD i RFN oraz stolicą NRD i Berlinem Zachodnim jest najdonioślejszym wydarzeniem w powojennej historii Niemiec od końca lat czterdziestych, kiedy uształtowały się ostatecznie dwa odrębne państwa niemieckie. Moi niemieccy przyjaciele wiedzą, że przewidywałem taki bieg zdarzeń. Była to — w moim przekonaniu — tylko kwestia wcale nieodległego czasu. Upadek muru nie był dla mnie zaskoczeniem. Cała logika wydarzeń w świecie socjalistycznym, w stosunkach Wschód—Zachód i w Europie prowadziła do tego nieodwołalnie. Zresztą niemal w przeddzień tego wydarzenia prowadziłem na ten temat szczerą i niekonwencjonalną rozmowę z nowym przywódcą NRD Egonem Krenzem. Mur, który w momencie wznoszenia odzwierciedlał ówczesną sytuację gospodarczą, polityczną i militarną w tej części Europy, stał się anachronizmem nieznosnym dla społeczeństwa NRD, symbolem przegrody stojącej w środku Europy i anachronizmem wstydlivym dla obywateli socjalistycznego świata, który tak bardzo się zmienia. Upadek muru — jak wszyscy — witam z zadowoleniem. Uważam jednak, że oto powstała nowa sytuacja dla Polski i Europy, która niesie ze sobą poważne problemy. Musimy do niej dostosować nasze koncepcje polityczne zabezpieczające narodowe interesy Polaków.

PAP: — Mężowie stanu Zachodu i Wschodu powitali z zadowoleniem upadek muru berlińskiego, podkreślając równocześnie, że swobodny przepływ ludzi między obu państwami niemieckimi wcale nie stawia na porządku dnia kwestii zjednoczenia Niemiec.

M.F.R.: — Zachodnioeuropejscy politycy oraz kolejni przywódcy USA swobodnie celowali w mur słowami i zyskiwali poklask, póki stał on twarzą. To nie nie kosztowało i niczego nie zmieniło. Teraz, kiedy faktycznie się rozpadł, muszą się poważnie zastanowić, jak będzie wyglądała pozycja ich państw wobec RFN, a także NRD. Weźmy dla przykładu Francję. Ma ona, jak wiadomo, aspiracje do równorzędności wobec RFN i na pewno nie bez niepokoju myśli o perspektywie odbudowy niemieckiego mocarstwa, ekonomicznie i politycznie dominującego w Europie Zachodniej. Z innych powodów także Stany Zjednoczone nie mogą pozostać obojętne wobec tej perspektywy, która — moim zdaniem — ulega przyspieszeniu. Z kolei Związek Radziecki ma w NRD kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy i strefę militarnego bezpieczeństwa, od 1945 roku ustanowioną na Łabie (podobnie zresztą jak USA w RFN) i żadnego interesu w tym, aby radziecka obec-

ność wojskowa w przyszłości sięgała tylko Odry albo tylko Bugu. Polska ma zachodnią i północną granicę gwarantowaną prawnie między innymi przez dwa państwa: NRD układem w Zgorzelcu i RFN układem z grudnia 1970 roku. Natomiast RFN podkreśla, że gdyby powstało na powrót zjednoczone państwo niemieckie, to jego wschodnie granice powinny być dopiero przedmiotem negocjacji w trakcie pokojowym. Idea zawierania traktatu pokojowego na przykład w 50 lat po zakończeniu drugiej wojny to trochę tak jak dostarczanie pannie młodej welonu z wiankiem na złote wesele.

Kiedy padał mur berliński, kanclerz RFN Kohl akurat był — z przerwą — w Warszawie, składając wizytę, która miała być historycznym przełomem w stosunkach między obu krajami. Przelom nie było i to słowo wykreślono właśnie dlatego, że RFN nie ożnamiała, iż w obliczu zjednoczenia się Europy i odprężenia Wschód—Zachód, powoływanie się na tzw. pozycję prawną RFN staje się anachronizmem. Zabrakło wyraźnego twierdzenia, że ewentualne przyszłe zjednoczenie Niemcy osiągną najwyżej do Odry i Nysy i że RFN to uroczystie deklaruje Polsce, Europie i światu. To się nie stało, mimo że premier T. Mazowiecki stawiał sprawę konieczności jednoznacznego ustosunkowania się drugiej strony do problemu granic jako warunku odbarczenia RFN całkowitym zaufaniem. Wobec tego — jeżeli pominąć całe piękno słow — dla Polski perspektywa zjednoczenia Niemiec to niezmiennej perspektywa dyskusji o granicach, a więc powrót do kontrowersji w sprawie kształtu terytorialnego naszego kraju. Jeśli ktoś myśli, że mówieniem o ideale zjednoczonej pokojowej wolnej Europy zastąpi Polskę tę gwarancję, jaką jest ścisły sojusz z ZSRR i radzieckie dywizje na Łabie, to wykazuje naiwność polityczną.

PAP: — No, dobrze, ale Wschód i Zachód podkreślają, że swobodny przepływ ludzi między RFN i NRD nie prowadzi do zawalenia się powojennej struktury politycznej Europy, czyli do zjednoczenia Niemiec.

M.F.R.: — Nie będę powtarzał tego samego za Bushem, Gorbaczowem, Kohlem i Mitterrandem. Żadne bowiem zakłęcia słowne nie odmiennia biegu wydarzeń, który będzie miał swoją logikę ekonomiczną i polityczną. Obalenie muru uruchamia proces, który przynosić będzie nowe fakty, zmuszające rządy europejskie do głębszej refleksji i stawiania sobie coraz to nowych pytań. Co przewiduje? Przede wszystkim to, że RFN uruchomi duże pieniądze dla zniwelowania różnic poziomu życia pomiędzy RFN i NRD. To państwo, dysponujące rocznie wielomiliardowymi nadwyżkami osiąganymi w handlu zagranicznym, ma interes ekonomiczny i polityczny, w tym, aby jak najwięcej obywateli NRD zostało u siebie. Taniej jest silnie wspierać gospodarkę NRD, niż adoptować masy imigrantów w ciastym RFN i politycznie korzystniej. Można też założyć, że pojawi się fala podróżników z RFN do NRD, aby tam robić sprawunki. Dla posiadaczy marek zachodnich większość towarów jest kilkakrotnie tańsza w NRD niż w Republice Federalnej. Może to spowodować załamanie ekonomiczno-socjalnej polityki NRD w zakresie cen i płac. Proces gospodarczy unifikacji obu państw niemieckich, mimo odmiennych struktur, będzie postępował raczej szybko.

Przepływ ludzi, książek, filmów, idei tworzyć będzie społeczne, intelektualne i psychologiczne przesłanki zjednoczenia. Czynnikiem przeszkadzającym można by również wiele wymienić, ale decydującym pozostaje czynnik militarny, tj. dywizje amerykańskie w RFN i radzieckie w NRD oraz przynależność obu krajów do odrębnych układów wojskowych. NATO bez RFN upada. Układ Warszawski bez NRD przestaje być czynnikiem współokreślającym sytuację ogólnoeuropejską.

Idealem, który od dawna popieramy, jest rozwiązanie obu układów wojskowych. Pojawia się wtedy jednak pytanie o podstawy polskiego bezpieczeństwa i integralności państwa. A Polska jest dziś ekonomicznie słaba i politycznie nie dość ustabilizowana.

PAP: — Wszyscy mówią o wspólnym europejskim domu, pokojowej Europie żyjącej w warunkach wolności, o zachodnioeuropejskim zjednoczeniu państw, które nie odgradzą się od zmieniającej się Europy Wschodniej. W obrębie tych procesów oraz amerykańsko-radzieckiego rozbrojenia i zanikania antagonizmów rysuje się spokojna, pokojowa i pomyślna przyszłość Polski.

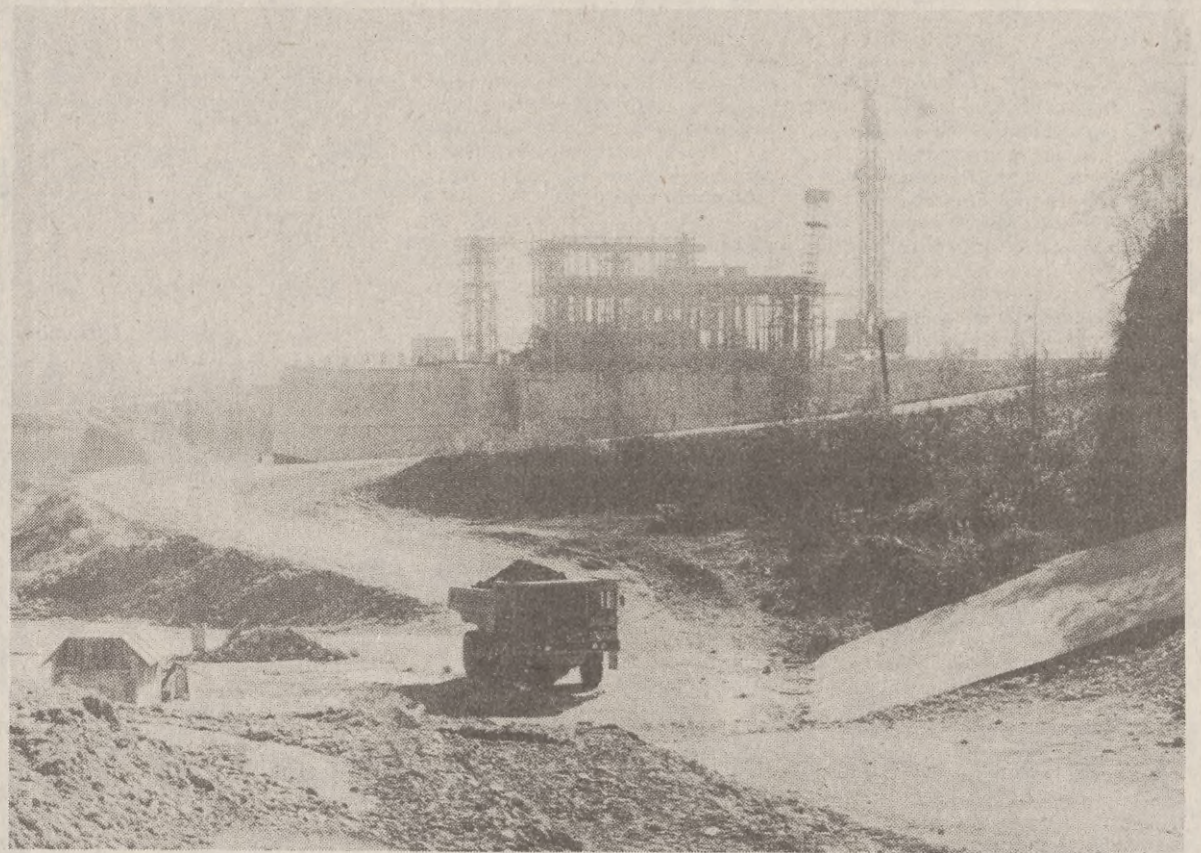
M.F.R.: — Te wizje i dla mnie są bardzo piękne. Nie jestem jednak dyktantem politycznym. Jako przywódca partii silnie opartej o polityczny realizm nie mogę się dać ukołysać wizjami, deklaracjami, doktrynami, czyli po prostu słowami.

Nie możemy żyć mirażami o przyszłości swojego państwa. W nowej sytuacji musimy stale myśleć o realnej i konkretnej doktrynie polskiego bezpieczeństwa opartej o przewidywania przyszłych zdarzeń i naszych sąsiadów na Zachodzie i na Wschodzie oraz w Europie w ogóle.

Wbrew panującej modzie na różne antyradzieckie pozy, dąsy i rozrachunki powiem jasno: procesy zachodzące na Zachód od Polski wymagają od naszej racji stanu jeszcze silniejszego oparcia naszej polityki na ścisłym sojuszu państwowym i wojskowym z ZSRR. Polska prawica prozachodnia nie powinna dziedziczyć swoich historycznych błędów.

Domaganie się ograniczenia polskiego potencjału wojskowego i polskiego znaczenia militarnego w Układzie Warszawskim uważam zaś za bezmyślność w chwili, kiedy na granicy NRD — RFN to się dzieje, co się dzieje. Zarazem polskie koncepcje narodowego bezpieczeństwa muszą być otwarte w przyszłości i oparte o zdolność jej przewidywania, nie zaś trzymać się kurczowo przeszłości, która przemija. Kończy się bowiem ta polityczna struktura ogólnoeuropejska, w której żyliśmy 45 lat.

I na koniec proszę mi pozwolić na pewną refleksję natury historycznej. Otóż zwróćmy uwagę, że obywateli NRD w ciągu niewielu dni obalili rządy i kierownictwo partii, spowodowali demontaż muru, wywołali ogólnonarodową dyskusję o zjednoczeniu oraz o porządku jałtańskim i to wszystko odbyło się w spokoju, bez jednej wybitej kamieniem szyby i w godzinach po pracy. Ani jednej godziny nie stracono na strajkowanie. Czy nie jest to rzecz godna zastanowienia? Nie tylko tu, w Warszawie? (**PAP**)



Na budowie zbiornika wodnego na Dunajcu trwają roboty ziemne. Zapora miała być gotowa w 1991 roku, ale już dzisiaj wiadomo, że termin ten nie zostanie dotrzymany. Brakuje cementu i stali zbrojeniowej, są również kłopoty finansowe i to spowodowało, że nie wykonano jeszcze części galerii kontrolno-pomiarowej, która przebiegać będzie pod dnem zapory ziemnej. Na zdjęciu: na budowie zapory na Dunajcu.

CAF — Stanisław Momot

„Zwracam się z uprzejmą prośbą o zapomogę pieniężną. Mąż mnie porzucił z trójgimnaziem. Nie wiadomo, gdzie przebywa. Ja jestem sprzątaczką i mało zarabiam. Nie mam za co kupić drzewa i węgla na zimę. Proszę o pozytywne załatwienie mojej prośby”.

Takich podań wpływa do referatów opieki społecznej więcej niż w poprzednich latach. Niestety w tym roku na większości podań widnieje adnotacja: „odmownie”.

Na stałe i okresowe zasiłki mamy pieniądze, na jednorazową pomoc już nie wystarcza — informuje Anna Wójciszewska, kierownik referatu zdrowia i opieki społecznej w Białym Borze. — Stale zasiłki w wysokości 58900 złotych otrzymują u nas cztery wielkie osoby. Zasiłki stałe dla inwalidów przed podjęciem pracy w wysokości 75200 złotych dla I grupy, w kwocie 58900 złotych dla II grupy pobiera trzynastu osób. Ponadto dajemy zasiłki okresowe (58900 złotych) dwudziestu podopiecznym. Częściowo pomagają im rodziny. Mielimy na wszystkie zasiłki 15 milionów złotych. Około 36 osób nie otrzymało jednorazowych zapomóg na węgiel, na pościel. Mimo że ich renty i emerytury od lipca wzrosły, ludzie ze „starego portfela” proszą nadal o pomoc. Oczywiście rozpatrujemy te podania wnikliwie, znamy ludzi i nie odrzucamy próśb automatycznie. Na przykład dzisiaj był człowiek i prosił o pieniądze na... chleb. Zapomogę otrzymał. W poprzednich latach mieliśmy pieniądze nawet na zapomogi świąteczne dla najbardziej potrzebujących. Kupowaliśmy obiady dzieciom alkoholików. Wątpię, by starczyło ich w tym roku, skoro już dzisiaj brakuje nam na zapomogi stałe i okresowe. Liczymy na dofinansowanie z województwa.

* * *

Podobną sytuację zastałam w Darłowie. Objasnia Ewa Szymczak, inspektor do spraw opieki społecznej w Urzędzie Miasta i Gminy:

— Brakuje nam pieniędzy na zasiłki losowe, zwłaszcza na opał. Ale ludziom, którzy utrzymują się wyłącznie z opieki społecznej, węgiel kupiliśmy wcześniej. Mielimy 28 milionów złotych. Starczyło nam do końca sierpnia. Około dwóch milionów wydaliśmy na obiady do końca września dla około pięćdziesięciu osób. Nie zauważamy większej biedy niż rok temu. Natomiast zauważamy wyraźny wzrost liczby osób upośledzonych umysłowo od urodzenia, które muszą korzystać stale z naszej pomocy, by w ogóle egzystować.

Darłowo to miejscowość nadmorska, dość specyficzna. Okno na świat, łatwiejszy kontakt z zagranicą. Panie opowiadają więc o takich przypadkach, kiedy to osoby handlujące i mające się całkiem dobrze, potrafią płakać, by wyjechać jeszcze jakąś sumkę do państwa. Wprawdzie odchodzą z niczym, ale kiedy będą darmowe zupy, to wśród naprawdę biednych zasiądą do stołów także ci cwaniacy. To więcej niż pewne.

* * *

I jeszcze informacje z Przechlewa obrazujące sytuację najbardziej potrzebujących. Zasiłek stały pobiera tu 17 osób. Brakuje 8500 tysięcy złotych do końca roku. — W poprzednich latach kupowaliśmy im po tonie węgla — wspomina naczelnik Mirosław Maszczyk. — Ba, kupowaliśmy opał, niekiedy i pościel wszystkim potrzebującym, w tym roku ludzie są zawiedzeni, bo nasza kasa jest pusta.

* * *

Referaty opieki społecznej nie mają pieniędzy. Apelują więc o pomoc do

bogatszych instytucji. „Kryzys gospodarczy, pogłębiająca się inflacja, wzrost cen, za którymi nie nadążają dochody, powodują sukcesywne obniżanie się poziomu życia ludzi pracy. Kryzys uderza najmocniej w ludzi wrażliwych, starych, słabszych. Wiele rodzin żyje obecnie na granicy ubóstwa. Jednak szczególnie trudno żyć ludziom samotnym, niepełnosprawnym, emerytom i rencistom. W tych trudnych czasach nie wolno nam zostawić ich samym sobie skazując na głód i nędzę, nie wolno obojętnie przejść obok potrzebujących pomocy. Dlatego też Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Miasta i Gminy oraz Zarząd Miejsko-Gminny Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Darłowie zwracają się z prośbą do wszystkich ludzi dobrej

szpital. Stąd nasza apel o referatów opieki o własną zapobiegliwość i przedsiębiorczość. Na koniec — wiadomość pocieszająca. Będzie jeszcze jeden „zastrzyk” pieniędzy przeznaczony na pomoc społeczną dla jednostki tysięcy osób. Jaka to kwota, jeszcze nie wiadomo. Wiadomo, że zostanie podzielona w tym miesiącu.

* * *

Argument niektórych pracowników opieki społecznej na to, że ludzie ubożej jest następujący: na początku akcji wydawania darmowych posiłków na zupy do baru „Swit” w Koszalinie przychodziło 20—30 osób dziennie, ostatnio jada zupy około osiemdziesięciu osób. Zarząd Miejski PKPS karmi darmowo już sto osób.

Zupa nie przegoni biedy

woli i szlachetnego serca o środki finansowe przeznaczone na jednodniowe, gorące posiłki.

Tą formą opieki pragniemy objąć około 70 osób najbardziej potrzebujących pomocy od listopada do marca. Koszt jednego posiłku będzie wynosił około 400 złotych. Mamy nadzieję, że apel nasz, jak zwykle, spotka się z przychylnością i zrozumieniem. Liczymy na to bardzo, ale przede wszystkim czekają na to ci, których ciężko doświadczył los”.

* * *

Zapewne taki apel i jemu podobne nie pozostaną bez echa, ale czy przy wzmagającej się inflacji starczy pieniędzy na te zupy?

Również jednostki Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, ściśle współpracujące z „opieką urzędową”, starają się w różny sposób o pieniądze, dary rzeczowe. Niektóre prowadzą działalność gospodarczą, by wzbogacić skromny budżet. O problemach PKPS napiszemy osobno.

Zasięgnęłam informacji także u źródła, czyli w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie.

— W tym roku przydzieliliśmy terenowym jednostkom 907 milionów złotych — informuje dr Konrad Gordon. Rezerwę w wysokości 25 milionów złotych podzielono między Szczecinek, Karlino, Białogard, Złocieniec i Koszalin. Wydział finansowy wyasygnował dodatkowo 32 miliony złotych. Otrzymują je te jednostki, które nie mają żadnych nadwyżek budżetowych, jak: Barwice, Białe Bórze, Bobolice, Kalisz Pomorski, Biesiekierz, Grzmiąca, Ostrowiec, Rąbno, Rymań, Sławoborze, gmina Szczecinek, Tychowo, Ustronie Morskie i Wierzbno. Ale zapotrzebowanie na drugie półrocze opiewało na 580 milionów złotych.

— Służba zdrowia nie otrzymała pieniędzy na wzrost świadczeń socjalnych. Nie otrzymała też niezbędnych kwot na bieżącą działalność. W pewnym momencie zaistniała taka sytuacja, że trzeba było wybierać, czy dawać zapomogi czy zamknąć jakiś

Czynna jest także podobna stołówka w salce katechetycznej przy katedrze. Myślę, że ten argument nie jest taki oczywisty. Wielu chętnych na darmowe posiłki nie dlatego je spożywa, że nie ma pieniędzy, lecz dlatego, że przerażają ich kolejki w sklepach, zmudne przygotowywanie posiłków w domu (brak półproduktów), niedostateczna opieka w domu. Mam tu na myśli siostry PCK, pomoc sąsiadką — w obu przypadkach wynagrodzenie tych osób jest niskie, a to nie zachęca do podejmowania trudów robienia zakupów, gotowania posiłków, sprzątanía mieszkania komuś potrzebującemu. Stary, schorowany człowiek ubiera się więc i zdąża do darmowej stołówki, gdzie przynajmniej raz dziennie zje gorącą zupę z chlebem. Osobny problem stanowi obowiązek sprawowania opieki przez dorosłe dzieci nad zniechęcającymi rodzicami. W myśl obowiązujących przepisów, taki obowiązek w zasadzie nie istnieje. Efekt jest taki, że rodzice, którzy mają dobre sytuowane dzieci, utrzymują państwo. Myślę również, że ubyłyby petentów referatów opieki społecznej, gdyby mogli oni podjąć pracę chałupniczą (kobiety z małymi dziećmi), dorywczą lub na zlecenie, a takich możliwości na wsiach czy w miasteczkach nie ma. Należałoby też pomyśleć o lombardach, o tanich komisach, w których ludzie gorzej sytuowani mogliby po niskich cenach kupić używaną, choć niemodną odzież, sprzęt domowy, meble i temu podobne rzeczy.

Mnożą się więc apele w rodzaju „SOS” ministra Jacka Kuronia, inicjatywy komitetów obywatelskich „Solidarności”, akcje charytatywne Kościoła, nie tylko katolickiego, przebiegające — wszystko dla biednych, których rzekomo szybko i dużo przybywa. Litościwi ludzie dają, wysyłają, zbierają, współczują. Wiadomo jednak, że zryw ludzie dobrej woli i gołębiego serca jest zwykle krótkotrwały i jednorazowy. Dzisiaj podtrzymuje go zbliżająca się zima, bo kto wie, czy nie będzie sroga... Jednakże te wszystkie zabiegi nie zastąpią systemowych i nowoczesnych rozwiązań kwestii ludzi starych, ubogich, niezaradnych.

MARYLA WRONOWSKA

Narty tylko dla... bogaczy

W listopadzie czyni się już realne przymiarki do nowego sezonu zimowego. Robią to okręgi, kluby, a także gospodarze urządzeń sportowych i wyciągów narciarskich, sposobując je dla amatorów „białego szaleństwa”.

Trwa jesienna przerwa w eksploatacji krzesłowych wyciągów narciarskich w Szczyrku i Ustroniu. Prowadzi się jeszcze przegląd lin nośnych i urządzeń mechanicznych. Beskidzki Oddział Centralnego Ośrodka Sportu w Szczyrku planuje ich uruchomienie 10 grudnia br. Oplaty będą wygórowane. Jak poinformował dyrektor Beskidzkiego Oddziału COS w Szczyrku, inżynier Bogusław Dojliko, opłata za jeden przejazd na wyciągu na Czarńców w Ustroniu-Polanie i na jednym odcinku Szczyrk — Hala Jaworzyna na Skrzyczne wyniesie 1000 złotych. Koszty eksploatacji są duże i stąd tak wysokie ceny. Tysiąc złotych kosztować będą także przejazdy na orczykach na tzw. „Hondras-

kach” i wzdłuż trasy „FIS” na Skrzyczne w Szczyrku i na Polanie Stoklosy na Czarńców.

To drogo, bardzo drogo! Na dobrą sprawę przy tych cenach młodzież ma niewielkie szanse na uprawianie tej pięknej dyscypliny sportu, jeśli uwzględni się także to, że mocno wyśrubowane zostały ceny za sprzęt narciarski. Zjazdówki z Szaflar kosztują już do 200 i więcej tysięcy złotych za parę. Nie wiele tańsze są jantary BC Czesława Byrskiego, nie mówiąc o butach i kombinizonach narciarskich. Te ostatnie kosztują od 240 do 300 tysięcy złotych. Co gorsza — krajowego sprzętu brak, a zagraniczny jest kilkakrotnie droższy. Na przykład bezpiecznikowe wiązania narciarskie „Polisport 130” z Zakładów Sprzętu Sportowego „Polisport” kosztują 129 tysięcy złotych (komplet), a zagraniczne marki 260—290 tys. zł.

Beskidzki Oddział COS zamierza

wprowadzić na wyciągach bilety miesięczne po 60 tysięcy złotych, ale czy i one nie pójdą w górę, nikt dziś nie ma pewności.

Narciarze nie doczekają się obiecanego drugiego odcinka wyciągu z Hali Jaworzyna na szczyt Skrzycznego. Od trzech lat prowadzi się tam roboty modernizacyjne. Przedłużają się one z powodu braku środków.

Nieco lepsze meldunki nadeszły z Zakładów Sprzętu Sportowego „Polisport” w Bielsku-Białej, które zmodernizowały wyciągi orczykowe, instalując pierwsze z nich w Brennej, Zwardoniu i w Szczyrku. Ale i tam ceny będą wysokie, podobnie jak i na wyciągach górniczych w ośrodkach „Zagron” w Górnym Szczyrku i „Jontek” w Korbiewicach. Tak więc w nowym sezonie zimowym w Beskidach będzie to czas tylko dla bogaczy. Dla masowego, popularnego narciarstwa będzie po prostu za drogo. (**PAP**)

Korespondencja własna z ZSRR

Gdy kupujących przybywa, a powierzchnia handlowa staje się niewystarczająca, wtedy wychodzi się ze stoiskami prosto na ulicę. Tak dzieje się w większości miast Ukrainy. W Kijowie, liczącym ponad 315 tysięcy mieszkańców, centrum handlowe już dawno stało się za ciasne. Tutaj życie kipi na ulicy o każdej porze roku. Można z ulicznych straganów od rana do wieczora kupować smaczne lody w wafelowych kubkach, sprzedawane jak... ciastka na pergaminowym papierze, pierożki, blinki,

stragany i stoły z pierożkami, lodami, tortami i napojami chłodzącymi. Spacer handlową ulicą w sobotę przywodzi na myśl festyn...

Ludzie chętniej kupują na ulicach, bo to i stać nie trzeba w długiej kolejce, i powietrze świeższe, i oferta bywa bardziej atrakcyjna. Okazuje się, że uliczne stragany w godzinach popołudniowych, gdy ludzie wracają z pracy, otrzymują towary ekstra. Przekonałam się o tym, kiedy po godzinie 15 mogłam przy jednym z głównych traktów handlowych miasta kupić w

go także z sowchozów, kolchozów, spółdzielczości rolniczej. Jest także w halach dużo stoisk z nabiałem. Najciekawsze są jednak ławy sprzedażne na wolnym powietrzu, gdzie Ormianie proponują winogrona, ziola, przyprawy ludowej kuchni, specyfiki dostępne tylko w ciepłym klimacie, jakie daje przyroda, granaty, orzechy, migdały i inne smakołyki prosto z ogrodów Armenii i Azerbejdżanu. Są także Ormianie jedynymi sprzedawcami wyrobów z koziej wełny i skór owczych. Przepiękne śnieżnobiałe ormiańskie czapki z ociepleniem kosztują 20—25 rubli, a klientek — elegantek bazarowych każdej soboty i niedzieli sporo.

przejmiej. Zapytane, czy praca w przysłowiowy „świętek i piątek” nie burzy ich życia osobistego, odpowiadają, że handlowiec tylko wtedy dobrze zarabia, gdy pracuje i gdy ma dużo klientów do obsłużenia. Skoro otwierają sklepy w dni wolne od pracy, to znaczy, że im się to opłaca. A handel uliczny należy na Ukrainie do nader lukratywnych zajęć...

Jak w każdej nacji, i tu, na Ukrainie, pokutują niezbyt piękne handlowe nawyki i nawyczki. I tu czasami zdarzy się kupować coś „spod prławka” lub „po bulatu”. Nawet gdy kupiło się już coś normalnie, na ladzie, a chce się wymienić po zastanowieniu na inny towar z tego samego stoiska, należy — obowiązkowo — zaproponować ekspedientce grzecznościowy „podarok”. Niektóre ekspedientki sprzedają także... informacje. Jeśli ktoś chce zaskarbić sobie łaski Tani czy Łesi, powinien przyjść tuż po otwarciu sklepu z kwiatkiem lub cukierkiem, przechyląc przez ladę poufale i grzecznie wypytając, co i kiedy dziś „rzuci”. Jak widać — w różnych krajach jest podobnie, tylko metody bywają może nieco odmienne...

I jeszcze o jednym niezwykle specyficznym miejscu handlowania — autostradzie. Wzdłuż całej trasy z Kijowa — Boryspola do Poltawy stoją na poboczu setki mieszkańców wsi, przeważnie ludzi starszych, którzy oferują sprzedawane wiadrami ziemniaki, jabłka, pomidory, paprykę i inne dary pól i ogrodów. Ludzie chętnie zatrzymują samochody, przystają przed zaimprovizowanymi wiejskimi „straganami”, rozmawiają, targują się, kupują. Wiaderko ziemniaków (10-litrowe) za 3,5 rubla to — jak mnie zapewniono — dość korzystna oferta. Bywa, że gospodyni opuszcza pół rubla, co już na bazarze w dużym mieście poczytywane byłoby jako ułamek. Wokół wiejskich przystanków autobusowych i dworców ustawiono specjalne ławy sprzedażne, gdzie koncentruje się życie każdej wsi położonej na trasie. Tu chętnie zagląda kierowcy tirów, którzy szukają południowych owoców gaszących pragnienie, papryki i innych wschodnich przysmaków. Kto nie kupuje granatów czy winogron, podchodzi do specjalnych studni artezyjskich z żurawiem, albowiem starym, pięknym zwyczajem na ogromnych przestrzeniach Ukrainy nie zapomina się o źródłach i spragnionych wędrowcach.

EWA CZINKE

Tutaj życie kipi na ulicy

pączki, bułeczki, „cebulaki” i wszelkiego rodzaju małe smaczne dania ułożone w kunsztowne piramidy na stołach nakrytych białym płótnem i ustawionych, gdzie tylko się da: przed domami towarowymi, barami, restauracjami, budynkami użyteczności publicznej. Warto podkreślić, iż ukraiński sanepid działa wyjątkowo operatywnie — dowodem śnieżnobiałe czepki i obszerne płócienne fartuchy ekspedientek, kelnerów ulicznych, kucharek oraz niezwykle czyste, wykończalne płócienne serwety nakrywające wszystko, co nadaje się do jedzenia i co wystawiono na ulicę. W Kijowie przed domami towarowymi zbudowano estetyczne, kolorowe stragany całoroczne, które są zagospodarowywane dowolnie przez różne instytucje handlowe. Po prostu: kto ma cokolwiek do sprzedania w danym dniu, staje za uliczną ladą i handluje. Podobnie w Kremieńczugu, gdzie największe natężenie ulicznego handlu występuje w... soboty i niedziele. Kremieńczug ma wprawdzie dość rozwiniętą sieć handlową (około 300 sklepów różnych branż, cztery domy towarowe i trzy duże megasamy), a jednak tradycje są silniejsze i przed sklepami o dużej powierzchni także rozstawia się uliczne stoiska,

ulicznych stoiskach wszystko to, co było przed południem niedostępne w sklepach: atrakcyjne słodkości, pamiątkowe albumy bombonierki okolicznościowe, różne gatunki specjalnych lodów.

Wieczorem w Kijowie, Kijowie, Charkowie można kupić wszystko... Tutaj handel pracuje znacznie dłużej niż w Polsce. Ludzie powracający z wieczornego spektaklu w teatrze lub z kina mogą po drodze kupić jeszcze owoce, wędliny, pieczywo. Wiele sklepów pracuje od siódmej, ósmej rano do godziny 20, 21, 22. W soboty wszystkie placówki handlowe są czynne, co ogromnie ułatwia zakupy osobom zatrudnionym w ciągu tygodnia na dwie lub trzy zmiany w fabrykach. Nie ma na Ukrainie miasta, w którym nie prosperowałby bazar. Poltawski bazar jest bardzo bogaty i rozległy, obecnie bez przerywania działalności handlowej część hal jest remontowana. W soboty — tutejsze dni targowe — najlepiej wybrać się na bazar skoro świt, bo ponoć najtaniej można wszystko kupić do godziny 10. Targowisko czynne jest do godziny 12. Specjalna ogromna hala dysponuje kilkudziesięcioma stoiskami z wolną sprzedażą mięsa oraz wędlin z gospodarskiego uboju pochodzącej

Moja przyjaciółka — ukraińska dziennikarka z „Zorii Poltawszczyzny” Dana Kulik stwierdza, że dla niej, kobiety pracującej do godziny 17—18 w każdy dzień tygodnia, najlepszym dniem zakupów jest... niedziela. Bazar otwiera kilkadziesiąt małych sklepików, w których przysłówowe „czernidło, mydło i powidło” wystawiono po społu z firanami, odzieżą i naczyniami. Nikogo nie razi, że zwykłe kuchenne gary i druty leżą w pobliżu przepięknych kryształowych cacek czy plate-rów, a tiulowe, artystycznie zdobione firanki — przy bawelnianych pończochach.

W niedziele ruch w miastach wprawdzie mniejszy, ale każde centrum handlowe pracuje normalnie. Dyżurują duże domy towarowe, gdzie najczęściej zagląda przyjezdni z innych miejscowości, dla których niedzielną zakupy to już cała wyprawa. W niewielkim miasteczku Szyszaki zastanawiam pewnej niedzieli czynną całą sieć handlową: od sklepu elektrotechnicznego po dom towarowy i sklepy spożywcze. Czynna była również cała sieć gastronomiczna.

Pracownicy ukraińskiego handlu rzadko się uśmiechają. Nie są chętni do rozmów z klientami, a cudzoziemców traktują nader chłodno, lecz u-

jedną z torebek. Reszta jest w głębokiej czerni, a całość uzupełnia nowoczesna biżuteria imitująca srebro. Jest to oczywiście propozycja nieco ekstrawagancka, jednak to połączenie kolorystyczne nadaje się też na modele bardziej tradycyjne i w żadnym wypadku nie jest przeznaczone wyłącznie dla dziewcząt i młodych kobiet. Cztery światła pasuje do ciemnych włosów, ciemnej karnacji. Radzę jednak pamiętać o zasadzie, że im więcej lat, tym mniej czerwieni, za to więcej czerni.

Zdjęcie: „The Sunday Times Magazine”



MODA ŻYCIE PRAKTYCZNE

Nie musi być prawdziwe



Która z elegantek nie marzy o futrze z lisów, norek czy karakulów? Wierzą, że futro tych zwierzątów zawsze było modne, często też stanowiło wyznacznik zasobności materialnej właścicielki. Obecnie wiele kobiet ostentacyjnie przestaje nosić naturalne futra, protestując w ten sposób przeciw zabijaniu zwierząt. U nas prawdziwe futra także raczej rzadko widuje się na ulicach, a to dlatego, że są bardzo drogie. Co zatem pozostało? Oczywiście futra sztuczne, wciąż modne i wymarzone na zimowe mrozy.

Na zdjęciu: te piękne, naturalne futra są dziełem pani Westyny Chrzanowicz, właścicielki zakładu kuśnierskiego w Warszawie.

CAF — Sławomir Wojno

A może czerwień?

W kolejnych sezonach zmieniają się fasony kreacji lansowanych przez dyrektorów mody, różne są także ich kolory. Przez wiele lat obowiązującym niemal kanonem były brązy i beże. Potem, jakby na przekór, na wybiegach dla modelek i w barwnych żurnalach zaroili się od jaskrawych różów, soczystych turkusów, „odblaskowych” seledynów. I oto projektanci, zmęczeni trochę ostrymi kolorami, powrócili do odcieni nieco spokojniejszych, bardziej stonowanych — jak twierdzą — bliższych naturze. Obecnie, najmodniejsze barwy mają przypominać park podczas złotej jesieni. Brązy, nasycone żółcie, barwy cytrynowe, pistacjowe — oto kolory stosowane do jesiennych kostiumów czy zimowych płaszczów.

Dla kobiet lubiących być w czołowie mody, niezbyt jednak gustujących w brązach (nosiły to tak długo!), projektanci przygotowali specjalną propozycję — czerwień. Jest intensywna, głęboka, czyli bardzo czerwona i niezwykle piękna. Najlepiej prezentuje się w połączeniu z czernią, dobrze wygląda z granatem.

Szkoda, że czarno-białe zdjęcie mające być ilustracją efektu, jaki daje połączenie czerwieni z czernią, nie oddaje tego efektu w pełni. Wypada tylko uruchomić wyobraźnię, wiedząc, iż modelka ma na sobie wspinały, czerwony płaszcz z miękkiej wełny, tak samo czerwona jest górna część wąskich spodni — kałeson i

Automatyczna sekretarka z Lubartowa

Telefoniczny aparat zgłoszeniowy „Taz 480” — to najnowszy wyrób Zakładów Wytwórczych Magneto-fonów Unita w Lubartowie. Urządzenia tego typu zwane popularnie „automatycznymi sekretarkami”, są bardzo popularne w zachodniej Europie, w naszym kraju nie były natomiast dotąd produkowane. Aparat z Lubartowa zbudowany został na nowoczesnych podzespołach elektro-

nicznych i jest prosty w użyciu. W przypadku nieobecności właściciela telefonu może rejestrować na taśmie magneto-fonowej informacje od osoby telefonującej, możliwe jest także nagrywanie rozmów telefonicznych, odtwarzanie kaset magneto-fonowych oraz używanie aparatu jako dyktafonu. Seryjną produkcją ma ruszyć na początku przyszłego roku. (PAP)

Wybory najpiękniejszej mieszkanki ZSRR

Międzynarodowy ośrodek programów kulturalnych „Wenec” — główny organizator — podjął przygotowania do przeprowadzenia drugiego „wyszczególnionego konkursu „Miss ZSRR”. Finał rozegrany będzie w kwietniu 1990 roku z udziałem dwudziestu czterech najpiękniejszych dziewcząt z Kraju Rad. Pierwszy konkurs „Miss ZSRR-89” — kosztował organizatorów 1,1 miliona rubli. Znaczną część wydatków — jak przewiduje „Wenec” — zostanie pokryta z funduszy uzyskanych z emisji dwuczęściowego filmu nakręconego wspólnie z Anglikami, ukazującego przygotowania i przebieg pierwszego „wyszczególnionego konkursu piękności”. Z powodzeniem wyświetlany jest on w ZSRR i

wielu krajach Europy. Poza tym organizatorzy zamierzają nawiązać bardziej trwałe kontakty ze sponsorami konkursu.

W marcu przyszłego roku początkujący show-biznesmeni z RFRR organizują wewnętrzny konkurs piękności „Perła Rosji” oraz przygotowują nową, dość oryginalną, pod nazwą „Matka i córka”.



Oddział Śląski Instytutu Gospodarki Materialowej opracował technologię produkcji kształtek budowlanych i izolacyjnych z surowca odpadowego — łupka przepalonego lub żużli elektrownianego. Technologia została opatentowana i sprzedana czterdziestu czterem odbiorcom. W oparciu o nią produkuje się już 35 zakładów — w tym 20 z terenu województwa katowickiego. Opracowana w Katowicach technologia jest bardzo atrakcyjna. Rozdrobniony, odpadowy surowiec z hald stanowi bowiem 80—85 procent masy, z której produ-

kuje się cegły czy dachówki, a prasowanie lub wibrowanie elementów oraz suszenie ich w normalnej temperaturze zastępuje energochłonne wypalanie, przynosząc spore oszczędności. Warto też pamiętać o tym, że wykorzystanie odpadowego surowca z hald pozwoli na ich zmniejszenie i rekultywację terenów.

Na zdjęciu: produkcja cegieł z odpadowego surowca z hald.

CAF — Stanisław Jakubowski

Wojsko finansuje odbudowę kościoła garnizonowego we Wrocławiu

Od ośmiu lat trwa we Wrocławiu w pobliżu Rynku, odbudowa zabytkowego kościoła garnizonowego św. Elżbiety, który spłonął niemal do szczętnie w czerwcu 1976 roku. Dziesięć miesięcy wcześniej spaliła się 97-metrowa wieża.

Wiele bezcennych dzieł udało się z tego strasznego pożaru ocalić — powiedział dziennikarzowi Polskiej Agencji Prasowej proboszcz garnizonu wrocławskiego płk ks. Tadeusz Skotnicki. Między innymi kamienne tabernakulum, dzieło J. Tancheira z lat 1453—1455, zabytkowe drewniane stalle z II połowy XVI wieku, ołtarz główny z 1653 roku i ambona z wielobarwnego marmuru (znajdują się na przechowaniu w Lubiążu). W probostwie garnizonu, gdzie teraz odprawia się msze święte, są też dwa duże ocalale obrazy z ołtarza głównego: Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Elżbiety. Niestety spłonęły całkowicie zabytkowe głosowe organy, dzieło Michała Englera z 1761 roku.

Prawie 100 procent kosztów odbudowy kościoła garnizonowego we Wrocławiu pokrywa Ministerstwo O-

brony Narodowej — stwierdził w rozmowie z dziennikarzem PAP zastępca szefa Wojskowego Rejonowego Zarządu Kwaterunkowo-Budowlanego we Wrocławiu — płk Andrzej Kaczmarek. Zarząd ten jest z ramienia MON głównym inwestorem odbudowy kościoła. W ciągu ośmiu lat odbudowy MON wydatkowało na ten cel 359 milionów złotych (w cenach aktualnych w poszczególnych latach). W tym czasie Ministerstwo Kultury i Sztuki dało zaledwie 8 milionów złotych, ale sądzi, że zwiększy on swój wkład do zadeklarowanych 23 procent.

Wieża kościoła ma być całkowicie odbudowana do końca 1990 roku. Kościół odbudowany jest dotychczas w 40 procentach i wiadomo już, że pierwotny termin zakończenia robót w stanie surowym (1992 rok) musi być o kilka lat przedłużony. Prace przy odbudowie ruszą z chwilą otrzymania dalszego kredytu na początku 1990 roku.

Pełną dokumentację odbudowy i prace budowlane prowadzi oddział wrocławski Pracowni Konserwacji Zabytków. (PAP)

W NRD

Nie będzie rejonów łowieckich dla dygnitarzy

Decyzją ministra rolnictwa NRD Bruno Lietza zlikwidowano istniejące na terenie całego kraju tzw. dygnitarzskie rejon łowieckie, noszące nazwy specjalnych i państwowych. W minionym czterdziestolecu namnożyło się ich bardzo dużo. Jak twierdzą mieszkańcy w ich pobliżu obywatele, ambicją każdego niemal szefa okręgowej organizacji partyjnej i jego najbliższych współpracowników było posiadanie takiego właśnie rejonu, a w miarę upływu czasu po podobne przywileje sięgali również ich powiatowi odpowiednicy. Poza tym wiele rejonów było zarezerwowanych wyłącznie dla reprezentantów władz centralnych. Wszyscy oni czuli się na tych terenach jak feudalni władcy, łamiąc obowiązujące przepisy o ochronie zwierząt i nie dopuszczając tam osób niewtajemniczonych.

Ponadto w kilku okręgach republiki funkcjonowały rejon dla dyplomatów akredytowanych w NRD, dla których raz w roku organizowano kilkudniowe polowania z nagonką. Funkcję wielkiego łowczego pełnił osobiście Erich Honecker. O tych polowaniach opowiadano najdziwniejsze historie.

Teraz wszystko się kończy, a broń myśliwską trzeba będzie zawiesić na ścianie. Zgodnie z decyzją ministra rolnictwa, ostatni rejon łowiecki ma być zlikwidowany do 31 grudnia br.

Pozostaną tylko nieliczne miejsca, w których będą organizowane polowania dla myśliwych dewizowych oraz tzw. rezerwy dziczyny służące celom naukowo-badawczym (PAP)

Lekarstwo przeciwko śmierci

Coraz większe żniwo zbiera śmierć wśród narkomanów na całym świecie. Walkę z tym ciężkim nałogiem podjęły także władze Wietnamu, które otrzymały w spadku po wojnie setki tysięcy młodych narkotykujących się ludzi.

Nowym i — jak się wydaje — skutecznym środkiem w walce z narkomanią staje się preparat o nazwie „Bi-

min”. Wynalazcami są dwaj uczeni wietnamscy — prof. Ngien Nam Kim z Ho Chi Minh i Ngien Dat Syong stale mieszkający we Francji. Nowy lek ma duże właściwości lecznicze i jest nietoksyczny. Podawanie dwóch tabletek preparatu 4—5 razy dziennie przez okres piętnastu dni daje pozytywny efekt u osiemdziesięciu procent chorych — poprawia się stan zdrowia, wraca sen, apetyt, zwiększa się odporność na „głód” narkotykowy. Całkowite wyleczenie następuje po jednym — dwóch miesiącach kuracji.

Nowy preparat poddany był w okresie od 1986 roku do maja br., eksperymentalnemu sprawdzeniu, który wykazał jego dużą skuteczność, a jednocześnie całkowitą nieszkodliwość dla organizmu.

Obecnie „Bimin” jest podstawowym środkiem używanym do leczenia chorych narkomanów przebywających w specjalnych ośrodkach w Ho Chi Minh i innych miastach Wietnamu.

Miliard kobiet w fabrykach, biurach, sklepach

Eksperti Międzynarodowej Organizacji Pracy obliczyli, że w ciągu najbliższych dziesięciu — jedenastu lat liczba pracujących zawodowo kobiet na całym świecie przekroczy granicę jednego miliarda. Największy przyrost żeńskiej siły pracowniczej spodziewany jest w krajach Azji i Ameryki Łacińskiej, a zwłaszcza w Indiach, Indonezji, Pakistanie, Korei, Meksyku, Brazylii. Ogółem w krajach tzw. Trzeciego Świata pracować zarobkowo będzie w 2000 roku około 700 milionów kobiet.

Przerwy w dostawie energii elektrycznej w dniu 25 XI 1989 r. w godz. 8-14

w Sianowie, ul. ul. Lubuszan, Spółdzielca, Lutyków, Węgorzewska, Słowackiego, Kopernika, Mickiewicza i Osiedle Piastów, Zakład Energetyczny przeprosza za przerwy w dostawie energii elektrycznej.

K-5385

Sprzedaż

FIAT 125 combi, rok 1978, stan bardzo dobry sprzedam (5 mln). Koszalin, tel. 337-92.

FIAT 126 (6-letni) sprzedam. Słupsk, tel. 321-24.

FIAT 125p 1500 cm sześć, rok 1983 sprzedam. Kolobrzeg, ul. Popławskiego 5D, tel. 243-44, godz. 14-16.

FIAT 126, rok 1987, telewizor kolorowy elektron 280C, dywan zachodni 2,50 x 3,50, radiomagnetofon dwukasetowy, syrenę 105 oraz cięgny o-rodniczy własnej konstrukcji sprzedam. Drawsko, Seminarium 3/13.

FIAT 126p sprzedam. Koszalin, tel. 225-31.

FIAT 126p, rok 1983 sprzedam. Koszalin, Tradycji 3A/2, po siedemnastu.

FIAT 125p wyremontowanego, telewizor radziecki sprzedam. Koszalin, ul. Spasowskiego 1C/1, tel. 505-34.

FIAT 125p, rok 1980 stan bardzo dobry sprzedam. Ustronie Morskie, tel. 151-14.

FIAT 1500 ME, 1988 rok, z silnikiem poloneza sprzedam. Koszalin, tel. 266-01.

FIAT 125p 1500, rok produkcji 1979, po remoncie sprzedam. Wiadomość: Podgórk 13, gm. Malechowo.

POLONEZA przekładka wrzesień 1989 rok sprzedam. Bobolice, tel. 650.

OPEL askona, rok 1979 sprzedam. Garaż blaszak kupię. Kolobrzeg, tel. 242-92.

MOSKOWICZ 403 po remoncie sprzedam. Bytów, Zwycięstwa 12/7.

AUDI 100T 1987 rok sprzedam lub zamienię na dom lub pomieszczenie na zakład. Słupsk, tel. 226-46.

RENAULT 18 combi, rok 1980 sprzedam lub zamienię na fiata 126p. Koszalin, tel. 510-37.

MERCEDES 300D, rok 1984 sprzedam. Słupsk, tel. 248-42.

VOLKSWAGENA golf 1100 sprzedam. Ustka, tel. 14-64-08.

SAMOCHOŁ wołga po odbudowie, rok 1989 sprzedam. Białe Bory, tel. 179.

SYRENE 105L, rok 1980 sprzedam. Białogard, tel. 38-35.

SYRENE 105L, rok produkcji 1981, telewizor kolorowy tauras, radio amator, magnetofon finexa sprzedam. Koszalin, ul. Próchnika 1B/m.

SAMOCHOŁ nysse do remontu sprzedam. Marian Sacharuk, Pogorzelle 2, woj. słupskie.

ŻUKA skrzyniowa w stanie dobrym, piec c.o. 8 m kw. sprzedam. Korzybie 38.

SAMOCHOŁ gaz, rok produkcji 1971 sprzedam. Ustka, tel. 14-59-38.

STARA diesel, okna, modrzew sprzedam, zamienię na osobowy. Słupsk, Gdynia 97.

STARA 29, rok produkcji 1977 tanio sprzedam. Leba, tel. 66-17-07.

STARA 600 sprzedam lub zamienię na osobowy. Rętna, gm. Poleczyn Zdrój, Tokarski.

KOPARKO-spycharkę białorus ty budowlany sprzedam. Słupsk, tel. 292-11, po szesnastej.

NOWA wyposażona kabine, silnik do remontu jelaża 315, cięgny C-360, rok 1988, koparko-spycharkę białorus P-08 sprzedam. Stefan Ordon, Marzszewo, 76-113 Postomino.

OPONY 175, 155 x 13 sprzedam. Bobolice, pl. Chrobrego 3/1, Jasiąg.

DOM, ogród, 1,5 ziemi możliwość działalności przemysłowej sprzedam. Postomino 73, po czterdziestej.

NOWY dom w Uście sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie trzykondygnacyjne w Słupsku. Wiadomość: Ustka, ul. Słowackiego 10.

SAMOCHOŁ malinowa dwuletnia w Koszalinie oraz futuro karakulowe (duże) sprzedam. Koszalin, Władysława IV 42/36.

ODTWARZACZ wideo (gwarancja) sprzedam. Koszalin, Wyspińskiego 11C/1.

TELEWIZOR kolorowy, wideo sprzedam. Kolobrzeg, tel. 725-83.

TELEWIZOR kolorowy sprzedam. Koszalin, tel. 309-87.

TELEWIZOR kolorowy rubin 714p sprzedam. Słupsk, tel. 373-76.

TELEWIZOR kolorowy sprzedam. Słupsk, tel. 377-89, po następnym.

TELEWIZORY: zachodni, helios, wieżę TEC sprzedam. Słupsk, tel. 374-48.

ELEKTRONIKĘ LG 432 14 cali tanio sprzedam. Słupsk, tel. 210-24.

TELEWIZOR kolorowy nowy neptun 515 34 sprzedam. Leba, tel. 621-84.

TELEWIZOR zachodni-niemiecki sprzedam. Koszalin, tel. 540-71.

TVC rubin 714 nowy kineskop, obudowę pralki automatycznej sprzedam. Koszalin, tel. 357-18.

TELEWIZOR nowy radziecki sprzedam. Koszalin, lin, tel. 377-25.

TELEWIZOR kolorowy radziecki sprzedam. Słupsk, tel. 364-42.

RUBIN 714 tanio sprzedam. Koszalin, tel. 322-47.

PIANINO produkcji ZSRR nowe sprzedam. Koszalin, tel. 240-90.

KOMPUTER commodore C-64 sprzedam. Słupsk, tel. 255-07.

KOMPUTER sinex 2068, patelnia elektryczna, pompe-c.o. sprzedam. Wydzierżawie pawilon produkcyjny. Koszalin, tel. 312-17.

PRAKTYKA BMS, obiektyw 2,4/50 nowe sprzedam. Koszalin, tel. 237-79, po siedemnastu.

KURTKĘ z jenotów sprzedam. Słupsk, tel. 244-42.

BLAM brązowy łapki karakulowe sprzedam. Koszalin, tel. 325-99, przed dwudziestą.

FUTERKO z zorek, fiata 1500 sprzedam. Koszalin, tel. 523-55.

ULTRASONOGRAF na gwarancji sprzedam. Poznań, tel. 76-57-23.

ZAMRAZARKĘ 600 l sprzedam. Koszalin, tel. 519-74.

GLAZURĘ sprzedam. Koszalin, tel. 321-36.

TARCICE dębowa, cegły wapienno-piaskowa sprzedam. Dźwierzno, tel. 577.

PIŁĘ spaliniową PS-180 sprzedam. Trzebiechowo, 78-411 Wierzbowa, Piejek.

BLACHĘ trapezową, środek fobos M-2 grzybo-bójczy, ognioochronny do stosowania wewnątrz pomieszczeń sprzedam. Słupsk, tel. 309-78.

PUSTAKI żużlowe alfa sprzedam. Słupsk, tel. 290-59, Legus.

BLACHĘ ocynkowaną 0,75 jednostronnie lakierowaną import RFN sprzedam. Koszalin, tel. 331-80, lub 341-32.

GRZEJNIKI żeliwne 200 szt. sprzedam. Oferty z ceną Słupsk „Głos Pomorza”.

K-16125

Kupno

MIESZKANIE w Słupsku, okolice, Ustka kupię. Słupsk, tel. 224-48, po szesnastej.

G-16127

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucia oraz uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

MIROSLAWA GOŁOWACZA

serdeczne podziękowania

składa

RODZINA

K-16128

Płytki posadzkowe nagrobki z granitu

Koszalin, tel. 323-02.

G-16059-0

LIBRA

ZAKŁAD KONFEKCYJNY w Koszalinie

ZATRUDNI:

- brygadzystów zmian ze stażem pracy w zakładzie krawieckim lub odzieżowym
- szwaczki lub krawcowe pomoce

Praca dwumianowa. ZAPEWNIAMY DOBRE WARUNKI I MOŻLIWOŚĆ WYSOKICH ZAROBKÓW.

ZGŁOSZENIA: Koszalin, tel. 336-78.

G-16058

Zamiany

MIESZKANIE dwu trzypokojowe w Koszalinie kupię. Tel. 269-02.

DZIAŁKĘ budowlaną, rozpoczętą budową, dom do ukończenia na terenie Koszalina kupię. Tel. 269-02.

GRUBOŚCIOWKĘ kupię. Słupsk, tel. 272-89.

OBRAZ malarza polskiego z przełomu XIX i XX wieku kupię. Platne w bonach. Oferty pisemne Koszalin Biuro Ogłoszeń.

STARE ramy do obrazów kupię. Koszalin, tel. 258-56.

DWIE białe nożyki pod umywalki kupię. Koszalin, tel. 258-59.

G-16128

G-16129

G-16126

G-16130-0

G-16131

G-16132

Lokale

RENAULT 14 zamienię na fiata 126p. Koszalin, tel. 315-96, po szesnastej.

AUDI 80, rok 1978 zamienię na fiata 126p. Szczecinek, tel. 402-69.

JELCZA 315 z przyczepą 16 ton zamienię na osobowy lub sprzedam. Słupsk, Bukowa 61.

M-3 zamienię na większe (może być IV piętro). Koszalin, tel. 269-96.

M-3 Słupsk zamienię na Trójmiasto. Gdańsk, tel. 53-27-04.

M-5 własnościowe (z dopłatą) zamienię na spółdzielcze dwupokojowe. Słupsk, tel. 306-25, po szesnastej.

M-5 własnościowe zamienię na domek. Słupsk, tel. 377-46.

USTKA — mieszkanie dwupokojowe 48 m kw., parter, z wygodami zamienię na większe w Uście, tel. 146-219.

G-16175

G-16078

G-16078

G-16134

G-16135

G-16024-0

G-16136

G-16137

G-16138

Różne

FOTOGRAF wywołuje wszystkie rodzaje negatywów, wykonuje odbitki kolorowe na papierze polskim, wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Przystępne ceny. Mędrzycki Warszawa, ul. Bohomola 26, tel. 33-95-08.

SŁUPSK. Ośrodek Kształcenia Kierowców ZDZ przyjmujemy zapisy na kursy kierowców kat. A, B i B+A. Informacji udziela OKK Słupsk, ul. Grodzka 8, w godz. 8-16, tel. 277-10.

ZACHÓD, RFN, kraj demokratyczny ludowej — kompletujemy do pracy w eksporcie załogi we wszystkich zawodach budowlanych oraz mechanicznych (obrobki skrawaniem), „Matex” Zakład Eksportu 20-632 Lublin, ul. Jana Sawy 3. Zatrudnimy również spawaczy RS, BS, Argon, CO₂, galvanizatorów, odlewników, blacharzy, lakierników, operatorów suwnic i żuraw oraz techników i inżynierów (biegły niemiecki lub angielski). Do oferty należy dołączyć zaadresowaną kopertę oraz znaczki — Odpowiedź.

ZATRUDNIĘ kobiety lub małżeństwa bezdzietne. Zakwaterowanie na miejscu. Wędzarnia koło Ustki, Nowakowski.

ZSEE Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Adriana Głabika.

PZB Kolobrzeg zgłasza zgubienie przepustki nr 2770 Juliana Pawlina.

ZSB Kombinat Budowlanego Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Cezarego Karasiuka.

ZARZĄD Wojewódzki ZBoWiD Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji kombatanckiej nr 0539676 Stanisława Zielińskiego.

16 BM. pozostawiono w trolejbusie przegubowym czarną teczkę. Znalazcę bardzo proszę o zwrot. Słupsk, tel. 226-95, po szesnastej, lub dyspozytornia MPK, ul. Kopernika.

K-5373-0

G-16140-0

G-16141

G-16142

G-16143

G-16144

G-16145

G-16146

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie z powodu śmierci ANNY JEŁOWICKIEJ-BOCHNIAK

lekarza Gminnego Ośrodka Zdrowia w Gościńcu byłego żołnierza Armii Krajowej składają

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ W KOŁOBZIEGU K-5299 I PRACOWNICY

W związku ze śmiercią DROGIEGO MĘŻA I OJCA

MARIANA MAKOWSKIEGO

za okazaną mi pomoc i życzliwość w ostatniej Jego drodze

składam

serdeczne podziękowania

ŻONA

G-16061

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie z powodu śmierci ANNY JEŁOWICKIEJ-BOCHNIAK

lekarza Gminnego Ośrodka Zdrowia w Gościńcu byłego żołnierza Armii Krajowej składają

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ W KOŁOBZIEGU K-5299 I PRACOWNICY

W związku ze śmiercią DROGIEGO MĘŻA I OJCA

MARIANA MAKOWSKIEGO

za okazaną mi pomoc i życzliwość w ostatniej Jego drodze

składam

serdeczne podziękowania

ŻONA

G-16061

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie z powodu śmierci ANNY JEŁOWICKIEJ-BOCHNIAK

lekarza Gminnego Ośrodka Zdrowia w Gościńcu byłego żołnierza Armii Krajowej składają

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ W KOŁOBZIEGU K-5299 I PRACOWNICY

W związku ze śmiercią DROGIEGO MĘŻA I OJCA

MARIANA MAKOWSKIEGO

za okazaną mi pomoc i życzliwość w ostatniej Jego drodze

składam

serdeczne podziękowania

ŻONA

G-16061

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie z powodu śmierci ANNY JEŁOWICKIEJ-BOCHNIAK

lekarza Gminnego Ośrodka Zdrowia w Gościńcu byłego żołnierza Armii Krajowej składają

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ W KOŁOBZIEGU K-5299 I PRACOWNICY

W związku ze śmiercią DROGIEGO MĘŻA I OJCA

MARIANA MAKOWSKIEGO

za okazaną mi pomoc i życzliwość w ostatniej Jego drodze

składam

serdeczne podziękowania

ŻONA

G-16061

Koszalińska Studencka Spółdzielnia Pracy w Koszalinie, ul. Buczka 14

wykonuje usługi:

- dekarskie
- malarskie
- zabezpieczenia antykorozyjne konstrukcji stalowych
- roboty wysokościowe
- układanie parkietów i podłóg
- lakierowanie i cyklizowanie parkietów i podłóg
- usługi porządkowe (mycie okien, przeprowadzki, sprzątnię)
- agrotechniczne.

Zgłoszenia tel. 509-27.

Stosujemy konkurencyjne ceny.

K-5330

POMORSKI BANK KREDYTOWY w Szczecinie

podwyższa

z dniem 21 listopada 1989 r. oprocentowanie środków pieniężnych gromadzonych przez osoby prawne i fizyczne na rachunkach lokat terminowych we wszystkich oddziałach PBKS do wysokości liczonej w stosunku rocznym:

dla wkładów 3 miesięcznych — 95 proc.

dla wkładów 6-miesięcznych — 105 proc.

dla wkładów 12-miesięcznych — 110 proc.

dla wkładów 24-miesięcznych i dłuższych — 115 proc.

Preferujemy szczególnie wkłady 3- i 6-miesięczne jako najbardziej konkurencyjne i korzystne.

Szczegółowych informacji udzielają wszystkie oddziały PBKS oraz Centrala PBKS w Szczecinie tel. 360-01 (do godz. 15).

Zapraszamy Czytelników do naszych banków. Zapewniamy szybką obsługę i korzystne warunki oszczędzania.

K-5380

OŚRODEK WYPOCZYNKOWY BGŻ „DUKAT” w DĄBKACH

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na samochody:

- samochód ciężarowy typ star A-28 — chłodnia, nr rej. KOA 112X, nr silnika 47575, nr podwozia 53744, rok prod. 1976, cena wywoławcza 6.540.000 zł

Przetarg odbędzie się w Ośrodku Wypoczynkowym BGŻ „Dukat” w Dąbkach ul. Wymowa 9, dnia 4 XII 1989 r

- samochód dostawczy nysa towos T-552, nr rej. KOA 878A, nr silnika 86605, nr podwozia 305897, rok prod. 1985, cena wywoławcza 3.600.000 zł

Przetarg odbędzie się w Oddziale Operacyjnym BGŻ w Szczecinku ul. Mickiewicza, 4 XII 1989 r.

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić w kasie ww. jednostek BGŻ, najpóźniej godzinie przed przetargiem.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-5381

Weekend w siodle

GDŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL” Gdańsk

oferuje weekend w siodle w naszym ośrodku wypoczynkowym „Kaszubski Bór” w Sominach (gmina Studzienice, okolice Bytowa) od października do maja 1990 r.

Mile widziane osoby korzystające z nauki jazdy konnej.

Informacji udziela Dział Socjalny GPIP „Instal” Gdańsk, ul. Równa 19/21, tel. 31-42-66 wew. 278.

K-4785-0

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance

Barbarze Wojtaszek

z powodu śmierci OJCA

składają

KOLEZANKI I KOLEDZY MIEJSKIEGO ZARZĄDU INWESTYCJI W SŁUPSKU

K-5298

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie z powodu zgonu naszego pracownika

ZYGMUNTA ANDRZEJEWSKIEGO

składają

DYREKCJA I PRACOWNICY OTL SŁUPSK

K-5300

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance mgr Urszuli Kazana

z powodu zgonu OJCA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY z ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO w SŁUPSKU

K-5346

Serdeczne wyrazy współczucia Koleżance

Krystynie Wencław

z powodu zgonu OJCA

składają

DYREKCJA I PRACOWNICY FABRYKI POMOCY NAUKOWYCH w KOSZALINIE

K-5345

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie z powodu zgonu

MARIII STYCZYŃSKIEJ

byłej głównej księgowej Zespołu Opieki Zdrowotnej składają

DYREKCJA I PRACOWNICY ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ w KOŁOBZIEGU

K-5347

Szczerze wyrazy współczucia Kol. Kol.

Czesławowi i Danucie Piazdeckim

z powodu śmierci BRATA

składają

DYREKCJA I PRACOWNICY ZSR w ŁÓDZIERZY

K-5370

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie z powodu śmierci ANNY JEŁOWICKIEJ-BOCHNIAK

lekarza Gminnego Ośrodka Zdrowia w Gościńcu byłego żołnierza Armii Krajowej składają

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ W KOŁOBZIEGU K-5299 I PRACOWNICY

W związku ze śmiercią DROGIEGO MĘŻA I OJCA

MARIANA MAKOWSKIEGO

za okazaną mi pomoc i życzliwość w ostatniej Jego drodze

składam

serdeczne podziękowania

ŻONA

G-16061

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNE „SELFA” Spółka z o.o.

zatrudni na bardzo korzystnych warunkach murarzy—tynkarzy

Informacje — Koszalin, ul. Szarych Szeregów 1 godz. 8—12, telefon 254-24.

K-5360

Powszechna Spółdzielnia Spożywców „SPOŁEM” w Słupsku

informuje, że w okresie od 1 IX—25 XI 1989 r.

wypłaca dywidendę za rok 1988.

Prosimy wszystkich członków Spółdzielni o zgłoszenie się do Działu Społeczno-Samorządowego, ul. Wojska Polskiego 1, w godz. 8—14.

K-4167-0

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „KOFRYZ” w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 28

zatrudni na terenie miast Koszalina i Szczecinka

- kosmetyczki
- oraz przyjmie kobiety do przyuczenia do zawodu, manicurzystki, pedicurzystki i dziewiarki.

Informacji udziela Dział Kadr tel. 267-02.

K-5379

Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne „SATRA” w Łęborku-Mostach oraz PHP „SEAGATEX” w Szemudzie, woj. gdańskie

oferuje do sprzedaży

licencjonowane stropy belkowo-pustakowe teriva dla budownictwa jedno- i wielorodzinnego.

Wszelkich informacji udziela PHP „SATRA” Łębork-Mosty, ul. Długa 28E, tel. 621-677.

G-15596-0

„SPOŁEM” Okręgowa Spółdzielnia Handlowo-Usługowa w Słupsku

informuje, że

„Karczma Słupska”, „Karczma pod Kluką” oraz „Karczma Rycerska” w Łęborku przyjmują zlecenia na organizację imprez okolicznościowych i uroczystości rodzinnych

Gwarantujemy wysoką jakość usług, szeroki wybór dań i przystępne ceny. Prowadzimy również sprzedaż na wynos, udzielając przy tym bonifikaty.

K-5378

OŚRODEK TRANSPORTU LEŚNEGO w SŁUPSKU, ul. POZNAŃSKA 83

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów:

- samochód ciężarowy praga V-3-S, nr podwozia 01-5409, nr silnika 120904, cena wywoławcza 1.112.440 zł
- samochód ciężarowy praga V-3-S, nr podwozia 01-5760, nr silnika 01-4517, cena wywoławcza 874.060 zł
- samochód ciężarowy praga V-3-S, nr podwozia 01-6025, nr silnika 148328, cena wywoławcza 635.680 zł
- ciągnik przegubowy LKT-80 (CSRS) nr podwozia 2122, nr silnika 95884, cena wywoławcza 1.640.000 zł

Przetarg na sprzedaż wymienionych pojazdów odbędzie się 28 XI 1989 r., o godz. 10.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9, w kasie OTL Słupsk.

Pojazdy zgłoszone do przetargu można oglądać w przeddzień przetargu, w godz. 9—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się za dwa tygodnie, licząc od daty I przetargu.

K-5386

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE w SKOTNIKACH k. SZCZECINKA

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

- samochód ciężarowy star W 28, rok produkcji 1976 szt. 1
- samochód ciężarowy gaz 53 A, rok produkcji 1974 szt. 1
- samochód terenowy gaz 69 A, rok produkcji 1972 szt. 1
- samochód dostawczy tarpan, rok produkcji 1976 szt. 1
- samochód osobowy fiat 125 p — 1500, rok prod. 1977 szt. 1
- samochód dostawczy żuk A05, rok produkcji 1975 szt. 1

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

- kombajn zbożowy bizon, rok produkcji 1975/76 szt. 2
- naczepa zbierająca T 010, rok prod. 1974 szt. 1
- kombajn zielonkowy Z 320, rok produkcji 1980 szt. 1
- ciągnik kołowy C 360, rok produkcji 1977 szt. 1
- ciągnik kołowy C 355, rok produkcji 1977 szt. 1
- ciągnik gąsienicowy S651-LS (spych), rok prod. 1978 szt. 1
- naczepa niskopod. KOP 211M (8 ton) rok prod. 1981 szt. 1
- przyczepa roln. D 47A, rok produkcji 1980 szt. 1
- prasa zbierająca K442, rok produkcji 1976 szt. 1
- kosiarki rotacyjne ZTR 165, rok prod. 1960 szt. 2
- kopaczka do ziemniaków KEP2, rok prod. 1981 szt. 1
- betoniarka 500 l, rok produkcji 1981 szt. 1

Ceny wywoławcze na w.w sprzęt podane będą w dniu przetargu.

Przetarg odbędzie się 7 grudnia 1989 r. o godz. 13 w siedzibie dyrekcji w Skotnikach k. Szczecinka.

Sprzęt przeznaczony do przetargu można oglądać w zakładach rolnych od 21 listopada 1989 r.

Wpłata wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu przetargu.

W razie konieczności przewidujemy przeprowadzenie PRZETARGU II.

Zastrzega się prawo do wycofania sprzętu z przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn.

K-5383

MÓWIĄ DELEGACI NA NADZWYCZAJNY KONGRES ZSL

Wykorzystać szansę

Do XI Nadzwyczajnego Kongresu ZSL pozostało kilka dni. Wśród 43 delegatów z województwa słupskiego miejska organizacja Stronnictwa w Słupsku reprezentować będą: dr Antoni Szreder, dyrektor Wydziału Prawnego Urzędu Wojewódzkiego i Mieczysław Włodyka, ogrodnik z Kobylnicy, przewodniczący Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Słupsku.

Co do tego, że potrzebna jest dzisiaj silna partia chłopska, nie mają żadnej wątpliwości obaj delegaci. Powinno to być Polskie Stronnictwo Ludowe, nawiązujące do swych tradycji i programu z 1946 roku.

— Bogata wieś to bogaty naród. To hasło musi się urzeczywistnić w nowych warunkach. Zbyt dużo bowiem doświadczylem biedy w rodzinnym domu na podkaszowickiej wsi — stwierdza Mieczysław Włodyka — bym nie walczył o poprawę chłopskiego losu. Znam też doskonale z opowiadań niezjadającego już ojca Władysława przysłowiową „biedę galicyjską”, jego udział w strajku chłopskim 1936 r. Nie przypadkiem z dawnej Galicji najwięcej ludzi wędrowało „za chlebem” na obczyznę. Czy dzisiaj ma

być podobnie? Dlatego nie mogę się zgodzić z drastycznym podwyższeniem kredytów dla rolnictwa. Muszą one być preferencyjne, bo tylko takie są w stanie zagwarantować wzrost produkcji rolnej. Nie ma żadnej obawy, że mogą one być zmarnowane. Ich wykorzystanie odbywa się przecież pod bankową kontrolą. Jako przewodniczący Rady Nadzorczej BS znam też dobrze potrzeby rolników w okolicznych gminach. Przypadki zmiany stopy procentowej uderzają w tych, co inwestują na wsi, bądź mają taki zamiar. Nie można się zgodzić z zapowiadaną rewaloryzacją już zaciągniętych kredytów. Gdyby to się zdarzyło, byłoby to wypadek bez precedensu w 120-letniej historii bankowości. Ponadto uważam, że takie materiały dla rolnictwa, jak środki ochrony roślin, nasiona i zwierzęta hodowlane powinny być w pewnym stopniu dotowane. Bez tego słabsi ekonomicznie producenci, a takich jest coraz więcej, nie zastępują chemicznego zwalczania chorób i szkodników, nie kupią do siewu kwalifikowanego ziarna. Fundamentalną dla chłopskiej partii jest sprawa wiarygodności, którą trzeba po prostu zdobyć. Aby tak

się stało do końca trzeba się też rozliczyć z przeszłością i umieć się przystosować do popelnionych błędów. Nowa partia chłopska powinna mieć charakter ogólnonarodowy i nośny program, w którym każdy może znaleźć coś dla siebie.

— Wśród jej członków konieczna jest zmiana dotychczasowej mentalności — stwierdza dr Antoni Szreder. — Wola walki politycznej i zdobywania władzy to atrybuty każdej nowoczesnej partii. A taką, sądzę, stanie się PSL. Jego ideały promieniować powinny z dołu do góry. Natomiast źródłem wiedzy wszelkiej musi być wola ludzi. Dla uzyskania pełnego zaufania konieczne staje się wyświechtanie „białych planów” ruchu ludowego i wskazanie na ludzi odkomenderowanych do pracy w aparacie ZSL. W działalności politycznej chłopskiej partii nie można uciec od problematyki ekonomicznej. W gospodarce rynkowej, a na taką przecież stawiamy, kompleks żywnościowy musi znaleźć się na miejscu pierwszym. Koncepcja państwa przemysłowego ostatecznie upadła. Budować trzeba prawie od nowa model rolni-przemysłowy. Otwartą sprawą jest aparat etatowy nowej partii, jego rola i wielkość. Moim zdaniem — stwierdza dr Antoni Szreder — winien być on mniejszy niż obecnie w ZSL i opierać się w większym stopniu na pracy społecznej.

— Sprawdzeniu wiarygodności — dodaje na zakończenie Mieczysław Włodyka — nowej partii chłopskiej, oby jednolitej ideowo i organizacyjnie, będą przyszłoroczne wybory do samorządu terytorialnego. Wola elektoratu zadecyduje. Tej szansy nie można zmarnować.

Zanotował:
KAZIMIERZ JUTRZENKA

Z międzywojennej estrady



Człuchów. Przed kilkoma dniami w kawiarni Miejskiego Domu Kultury zadebiutował pierwszy od wielu lat kabaret. Na scenie, obok uczniów tutejszych szkół ponadpodstawowych, stanęli nauczyciele i pracownicy placówek kulturalnych. Szczelnie wypełniająca salę publiczność oklaskiwała między innymi utwory Tuwima, Gałczyńskiego, Ginczanki, Minkiewicza, Szymańskiego, Karpińskiego. Okazało się raz jeszcze, że skecze, piosenki, wiersze i monologi bawiące bywalców międzywojennych kabaretów mogą zadziwiać swoją aktualnością i także dziś służyć dobrej zabawie. (JG)

Na zdjęciu: Dariusz Gancewski, Dariusz Maścianica i Marek Wyrwicz w skeczu muzycznym „Książ, pop i rabin” M. Chmielnickiego i N. Epsteina. Fot. Janina Szymanowska

ŚLADEM PUBLIKACJI

Brudna woda jest zdrowa?

Kilkanaście dni temu opublikowaliśmy skargę mieszkanki Ustki, dotyczącą sobotnich zanieczyszczeń wody w miejskich wodociągach. Otrzymaaliśmy na ten temat odpowiedź od zastępcy dyrektora ds. technicznych Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Słupsku, Edwarda Ciosa.

„Jakość produkowanej i podawanej odbiorcom miasta Ustki wody odpowiada rozporządzeniu MZiOS z 1988.05.31 w sprawie warunków, jakim powinna odpowiadać woda do picia i na potrzeby gospodarcze — czytamy w piśmie. — Rozporządzenie określa największe dopuszczalne stężenia substancji w wodzie. Żelazo, które jest najczęstszą przyczyną zmiany barwy wody dopuszczalne jest do 0,5 mg na decymetr sześcienny. Mimo że dopuszczalna zawartość żelaza nie jest duża, związki te utleniając się w czasie przepływu przez rurociągi odkładają się w formie osadu na ściankach rur, którymś wodą płynną do odbiorców. Przy jakichkolwiek zmianach kierunków przepływu, zwiększeniu się poboru wody, co powoduje wzrost prędkości przepływu, osad ten jest z rurociągów wymywany powodując zabarwienie.

Jak słusznie zauważyła Czytelniczka, zawsze w wolne soboty większość gospodyń urządziła pranie lub wykonuje inne czynności gospodarcze, co powoduje znaczny wzrost zapotrzebowania na wodę. W wyniku skierowania się dużego strumienia wody w kierunku osiedli mieszkaniowych znacznie wzrasta prędkość przepływu wody, aż do wystąpienia opływu burzliwego i wymywania odłożonych osadów. Dlatego też w te dni przez pewien czas z kranów płynie zabarwiona woda, aż do chwili ponownego ustabilizowania się przepływu. Sporadycznie występują też zabarwienia wody w innych okresach, spowodowane wyłączeniem niektórych odcinków wodociągu, celem usunięcia awarii. Są to przypadki rzadkie, ale nie do uniknięcia w wodociągu komunalnym.

Dla złagodzenia występujących niedogodności przedsiębiorstwo w ramach czynności eksploatacyjnych przeprowadza przemycanie sieci, jednak nie jest to metoda w pełni skuteczna.

Równocześnie informujemy, iż woda objęta jest zakładową kontrolą laboratoryjną, jak również jest systematycznie badana przez PTiS w Słupsku, uzyskując dopuszczenie na używanie do celów konsumpcyjnych.

Od redakcji. Rozumiemy, że są przyczyny obywatelskie, ale i takie trzeba jakoś eliminować. Nie wiemy na ile ścisła była informacja naszej Czytelniczki, ale przypominamy, że wspomniane „zrywy” pojawiły się kilka tygodni temu. Tegoroczny sobie nie wyjaśnili — skoro nie było ich wcześniej, to dlaczego teraz... W Słupsku gospodynie mają chyba podobne obyczaje, a jednak aż takich różnic w jakości wody nie ma, chyba że jest awaria. I jeszcze jedno: przypuszczamy, że pisząc o kontrolach, badaniach i dopuszczaniu wody do konsumpcji pan dyrektor miał na myśli także te zanieczyszczenia związkami żelaza w soboty. A my nie daliśmy złamanego szeląga za to, że osoby zajmujące się kontrolą napiłyby się tej rdzawo-czarnej cieczy, jaka pojawia się czasem w uestekich kranach.

(maj)

Miastko. Miejskowy Ośrodek Sportu i Rekreacji, podobnie jak i inne ośrodki tego typu w województwie prowadzi szeroką działalność dzięki dotacjom z Urzędu Wojewódzkiego, Rady Narodowej oraz dzięki własnym dochodom.

W miasteczkim OSiR prowadzone są sekcje zapasów, badmintonu, judo, karate, koszykówki. W ciągu roku hala sportowa wynajmowana jest przez około 4.000 godzin. Za darmo. Jedynie sekcja karate SHOTOKAN prowadzona przez mistrza z Tel-Awiwu Jacoba Blumenfelda przynosi ośrodkowi pewien dochód. Zarządzenie władz zwierzchnich zabrania ośrodkowi pobierania jakichkolwiek opłat za udostępnianie obiektów sportowych na cele krzewienia sportu i rekreacji. Jedynie w czasie wakacji i ferii zimowych, kiedy do Miastka zjeżdżają uczestnicy obozów wędrownych, pobiera się od nich opłaty za wynajem hali i innych urządzeń sportowych. Z sali korzystają też miasteczko szkoły — SP nr 2 i okazjonalnie Zespół Szkół Ogólnokształcących. Wydaje się, że oświata mogłaby partycypować w kosztach użytkowania sali. Przedstawiciele miasteczka zaskarżają się do organów państwa, że nie kwapią się do organizacji zajęć sportowych i rekreacyjnych swoim pracownikom. Wyjątkiem jest tu PGR. A tymczasem kasa OSiR świeci pustkami. Nie przewidziano tam wielkiej zwyczajnej samą energię elektryczną trzeba zapłacić ponad milion złotych. OSiR od października zalega z opłatami.

Kto pomoże OSiR?...

Dyrektor Lech Warsiński zastanawia się, co zrobić by nie doprowadzić do zamknięcia potrzebnego przecież społeczeństwu ośrodka. Istotną przeszkodą w sprawie wynajęcia hali w godzinach popołudniowych jest fakt, iż trenują tam wtedy zapasnicy „Startu”. Po rozłożeniu maty zapasniczej praktycznie w hali nie mogą się już odbywać żadne inne zajęcia. Potrzebna jest budowa sali sportów walki. OSiR ma już gotową dokumentację. Prowadzone są rozmowy z przedstawicielami chorowskich „Azotów”. Dzięki działaniom naczelnika miasta i gminy oraz działaczom sportowym — Zbigniewowi Kobienickiemu i Tadeuszowi Ginterowi jest nadzieja na rozpoczęcie niebawem budowy. Działacze ci — miejscowi rzemieślnicy — starają się pomóc miasteczku sportowi. Sami wykonali metalowe konstrukcje oraz zamontowali

dodatkowe tablice do koszykówki. Ułatwili też zakup siłowni oraz w miarę możliwości udostępniają swój sprzęt, materiały i pracowników do wykonywania różnych prac na rzecz ośrodka. Przeprowadzono również wstępne rozmowy z przedstawicielami firm z krajów skandynawskich, którzy być może będą chcieli inwestować w Miastko i potem korzystać z obiektów sportowych OSiR.

Aby przeciwdziałać likwidacji ośrodka jego dyrektor postawił na działalność gospodarczą. W tym roku zaadaptowano pomieszczenia na siłownię i zakupiono urządzenia siłowe typu „Atlas”. Siłownię oraz saunę udostępniła się za odpłatnością. Do należącego do ośrodka placu rekreacyjnego, tzw. „dolka” doprowadzono energię elektryczną, co ułatwi organizację większych imprez. Na stadionie wybudowano ujęcie wody w celu poprawy warunków sanitarnych oraz należytej konserwacji płyty boiska. Kupiono też po cenie złomu i wyremontowano własnym sumptem przychodnię 6-tonową oraz bezczłowiek asenizacyjny, który jest wykorzystywany

do własnych celów oraz odnajmowany innym zakładom pracy. Na stadionie wynajęto odpłatnie garaż, a w „dolku” pomieszczenia na usługi szewskie, kserograficzne oraz na sklep z piwem. Na hali wygoszpodarowano pomieszczenia tapicerowi. Dzięki temu do kasy OSiR wpływa rocznie za sam tylko wynajem pomieszczeń stosunkowo duża kwota.

Postanowiono też pokoje hotelowe wynajmować na stancje uczniom szkół średnich. Miesięczna opłata wynosi tylko 20 tys. zł, czyli taniej, niż w internatach. Niestety, na razie w hotelu „rezyduje” tylko jeden uczeń. Istnieje również możliwość wynajmowania hali na organizację przyjęć weselnych, zabaw, uroczystości czy kursów konferencyjnych.

Czas już chyba pomyśleć o tym, że mimo hasła o masowości sportu i rekreacji, działalność OSiR powinna się opłacać. Dzięki dobrej woli miasteczka zakładów pracy, instytucji, władz oświatowych obiekty sportowe powinny być przez nie dotowane.

KONRAD REMELSKI

(gm)

Handel mało zamawia...

Słupsk. Na zamieszczoną 16 bm. notatkę pt. „Dlaczego w sklepach tak mało mięsa i wędlin?” odpowiedział zastępca dyrektora Zakładów Mięsnych w Słupsku, Czesław Elzanowski. Wyjaśnił, że od ponad dwóch tygodni zakłady zmniejszyły produkcję ubojową i przetwórczą o 20 procent, bo handel znacznie mniej zamawia. Wyjątkiem stanowią: sklep patronacki nr 74 przy ul. Starzyńskiego oraz sklepy WPHW na Zatorzu i Osiedlu BPL. Mięso oraz przetwory wysyłają natomiast w Polskę do województwa warszawskiego i katowickiego.

Zakłady Mięsne w Słupsku wystąpiły do prezydenta miasta o przydzielenie im kilku sklepów, w których sprzedawano by swoje wyroby. Byłoby to z pożytkiem dla mieszkańców. Otrzymały jednak bardzo skromną propozycję zagospodarowania sklepików, m.in. przy ul. Rybackiej, Pankowa, Długiej, Poniatowskiego. Dwa pierwsze z nich, jak nam powiedział dyrektor Elzanowski w ogóle nie nadają się do prowadzenia sprzedaży artykułów żywnościowych, a zwłaszcza mięsa i jego przetworów. Są zdewastowane a w dodatku sklep przy ul. Rybackiej ma

przeciekający dach, którego do tej pory nie udało się naprawić. W sklepie przy ul. gen. Pankowa zaś wybija rura kanalizacyjna. W centrum miasta nie zaproponowano zakładom żadnego sklepu. A według oświadczenia dyrektora zakłady mogłyby zapewnić pełne zaopatrzenie w mięso, przetwory wędliniarskie, podroby 15, a nawet i więcej sklepów biorąc jedynie 5-procentową marżę.

Jak to zatem jest z tym zaopatrzeniem w Słupsku? Likwidację sklepów mięsnych można było tłumaczyć w latach poprzednich, kiedy nie było co w nich sprzedawać. Ale teraz jeśli mięsa jest pod dostatkiem i można by zaopatrzyć w nie znacznie więcej sklepów, nie rozumiemy opieszałości władz w umożliwieniu tej sprzedaży. Mieszkańców przybywa z roku na rok, zaś sklepów sprzedających artykuły żywnościowe i mięso jest wciąż mało. Dawniej, dawniej na jednej, krótkiej ulicy Piekliko były aż trzy sklepy mięsne, teraz pozostał jeden, w którym po południu kupić można niewiele. Czyżby nadal kobiety musiały „urywać” się z pracy aby zrobić zaopatrzenie dla domu? (a)



Człuchów. Wielu mieszkańców miasta zbulwersował w ostatnich tygodniach fakt pojawiania się w tutejszym Jeziorze Szpitalnym sporych ilości śniętych ryb. Jak nas poinformował ichnolog Zbigniew Kuczborski przyczyn ich padania — głównie w strefie przybrzeżowej — należy szukać w dużym zanieczyszczeniu jeziora ściekami. Spowodowały one znaczny wzrost poziomu siarkowodoru w akwenu co przy niskim stanie wody — efekcie tegorocznej suszy — zakończyło się padaniem ryb, które nie mogły znaleźć tu minimum warunków do życia. (JG)

Fot. Janina Szymanowska

PODSUMOWANO SEZON LETNI 1989

Pracownicy przedsiębiorstw turystycznych, domów wczasowych, gospodarze miejscowości turystycznych spotkali się w słupskim Urzędzie Wojewódzkim by podsumować sezon letni 1989. Wyróżniający się pracownicy i działacze sportu i turystyki, którzy zajmowali się w tym roku szczególnie troskliwie organizacją wypoczynku letniego, zostali uhonorowani odznakami „Zasłużonego Działacza Turystyki” oraz Honorowymi Odznakami „Za zasługi w rozwoju turystyki w województwie słupskim”. Pracownik słupskiego „Sanepidu”, działacz społeczny Wągnięty Pandowski został uhonorowany Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”. Gratulacje wyróżnionym złożył wicewojewoda słupski Kazimierz Ślusarski.

W minionym sezonie letnim w województwie słupskim wypoczywało 1.700 tysięcy turystów. Jak podkreśliła w swym wystąpieniu dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku Brygida Solnikowska był to sezon trudny, wymagający wyjątkowej mobilizacji ze względu na szok

rynkowy po zniesieniu reglamentacji, problemy zaopatrzeniowe, nagły wzrost cen spadku zainteresowania zbiorowymi formami wypoczynku. Słupskie ma powody do satysfakcji, bowiem w minionym sezonie letnim powiększyła się baza wypoczynkowa o camping SPT „Przymorze” w Jarosławcu (300 miejsc), luksusowy obiekt wypoczynkowy „Azoty” w Uście z nowoczesnym zapleczem gastronomicznym a także mniejsze, lecz znaczące obiekty, w rejonach jezior i lasów. Pozytywnym objawem jest chęć inwestowania w turystykę. Przykładowo Biuro Podróży „Kul-tur” w Słupsku zamierza urządzić i wybudować w Nowocinie pod Łebą nowoczesną bazę turystyczno-wypoczynkową, „Przymorze” będzie budowało w Słupsku nowoczesny hotel z bazą gastronomiczną.

Wiele dyskusji było swego czasu na temat opłat z tytułu dodatku turystycznego. Stosowanie dodatku w bieżącym roku ograniczono, niemniej z tego źródła województwo słupskie uzyskało 280 milionów złotych, które zostaną przeznaczone na rozwój bazy turystyczno-wypoczynkowej. Będą

za te pieniądze budowane i modernizowane campingi, ośrodki wypoczynkowe, oczyszczalnie ścieków w miejscowościach turystycznych, rozbudowany zostanie ośrodek przywodny w Człuchowie, w Słupsku powstanie w Parku Kultury i Wypoczynku przystań kajakowa, w Przechlewie

Szef Wojewódzkiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Alfred Ossowski przypomniał, iż w tym roku na wodach województwa słupskiego utonąło 17 osób i znacznie pogorszył się stan bezpieczeństwa w kąpieliskach, szczególnie nad morzem, gdzie ratownicy są źle wyposażeni.

W dyskusji Rudolf Janik — dyrektor największego przedsiębiorstwa turystycznego w Słupsku — SPT „Przymorze” wskazał potrzebę podnoszenia standardu usług, wykorzystywania wszelkich nowych możliwości i kooperacji z firmami zagranicznymi. Działacze PTTK zwrócili uwagę na coraz większą popularność turystyki taniej, nie wymagającej dużego nakładu na sprzęt i aprowizację.

Przekazano nieodpłatnie ośrodek przywodny sportu i rekreacji kilkadziesiąt łodzi ratowniczych. Jak się okazuje — nikt nie dba o konserwację tego drogiego sprzętu, wartego około 50 milionów złotych. Wyjątkowo dobrze prezentuje się organizacja wypoczynku w ośrodku Stocznia „Ustka” nad jeziorem Jasień. Zdaniem szefa WOPR jest to najlepsze kąpielisko letnie w województwie słupskim. Przedstawiciel Wydziału Prewencji WUSW w Słupsku piki

Włodzimierz Holub stwierdził, iż nadal w okresie dużego napływu turystów rośnie fala przestępczości. Wraz z ludźmi łaknącymi wypoczynku i nieskażonej przyrody ściągają do województwa słupskiego „niebieskie ptaki”, amatorzy cudzego mienia, zde-moralizowana młodzież. Należy

wzmocnić czujność nie tylko w posterunkach MO, ale również wśród społeczeństwa. Dużo mówiono podczas podsumowania sezonu 1989 o ochronie pasa nadmorskiego jak również warunkach sanitarnych w miejscowościach wypoczynkowych. Szczególnie wiele miejsca w dyskusji poświęcono problematyce czystości wód środowiska naturalnego.

E. CZINKE

ogłoszenia EKSPRESOWE

FIAT 125p tania sprzedam. Koszalin, Orla 49/31, tel. 222-46. G-16265
FIAT 125p, rok 1973 oraz wiele czarnych odzieży tanio sprzedam. Białogard, tel. 33-02, po szesnastu. G-16266-0
FIAT 126p, rok 1988 sprzedam. Koszalin, tel. 316-18. G-16267
FIAT 125p, rok 1984 sprzedam. Kolobrzeg, tel. 261-13. G-16268
POLONEZA, rok 1982 zapasowe blachy, cena 11 mln zł sprzedam. Ustronie Morskie, tel. 15-560. G-16270-0
PRZEDPLATĘ poloneza sprzedam. Koszalin, tel. 248-31. G-16269
POLONEZA, rok 1980 sprzedam. Kolobrzeg, tel. 252-75. G-16272
SKODĘ 1055 sprzedam. Koszalin, tel. 313-76. G-16271
OPEL combi 2, OE rok produkcji 1979 w dobrym stanie sprzedam. Koszalin, tel. 189-556, po szesnastu. G-16274
ŻUKA z przyczepą, planek 10x10 sprzedam. Koszalin, tel. 306-99. G-16275
TARPANA sprzedam. Koszalin, tel. 344-92. G-16276
MERCEDESA 190D zamienię lub sprzedam. Sarzyno 16, koło Koszalina. G-16277
MIESZKANIE własnościowe dwa pokoje sprzedam lub wynajmę. Koszalin, tel. 541-37. G-16278
GARAŻ w Słupsku, ul. Poniatowskiego C. Oferty z ceną Słupsk, tel. 343-13. G-16278
MAGNETOWID otkę VGR 42 sprzedam. Koszalin, tel. 221-26. G-16279

ODTWARZACZE nowe sprzedam. Słupsk, tel. 320-01. G-16154-0
TELEWIZORY kolorowe, odtwarzacz wideo sprzedam. Koszalin, tel. grzeźniowski 275-22. G-16280
TELEWIZOR rubin 202p sprzedam. Koszalin, tel. 316-11. G-16281
TELEWIZOR RFN, pustaki żużlowe, torby foliowe z nadrukiem, szliferyk lastryko sprzedam. Koszalin, tel. 347-16. G-16282
WIELOCIYNNOSCIOWĄ maszynę do obróbki drewna, telewizor zachodni sprzedam. Koszalin, tel. 357-88. G-16283
PRAKTYKA BCS tanio sprzedam. Koszalin, tel. 320-82. G-16284
SZYRNĄ koleją nową 148,16 ton, kuchnię elektryczną, nowe opony syrena sprzedam. Ustka, tel. 144-086. G-16285
GLAZURĘ (czekolada) i komplet liliara sprzedam. Koszalin, Sucharskiego 5C/8, po godz. 17. G-16286
STĘBNÓWKĘ przemysłową kupię. Łębork, tel. 624-206. G-16287
POSZUKUJĘ natychmiast mieszkania. Koszalin, tel. 347-93. G-16288
DO RFN i z powrotem przewozić ładunek 5 ton, zamknięcie celne. Kolobrzeg, tel. 265-38. G-16289
ZATRUDNIĘ krawcowe, krawców do szycia konfekcyjnego na bardzo dobrych warunkach płacowych. Koszalin, tel. 260-01, Miłarski. G-16290-0
TOKARZY zatrudnię. Słupsk, Przemysłowa 68. G-16291

SPORT

Powrót z USA



Po 16-dniowym tournée po USA powróciła do kraju reprezentacja Polski w koszykówce mężczyzn. Drużyna, pod wodzą trenera Arkadiusza Konieckiego, rozegrała za Oceanem 8 spotkań z uniwersyteckimi zespołami amerykańskimi. Dwa z nich zakończyły się zwycięstwem Polaków, w 6 górą byli Amerykanie. Oto pełny zestaw rezultatów (na pierwszym miejscu punkty zdobyte przez naszą ekipę): 83:99 z University of Buffalo, 79:62 ze St. John's College, 60:92 z Ohio State University, 73:100 z Purdue University, 81:67 z De Pauli University, 70:100 z University of Michigan, 90:103 z University of Tennessee oraz 55:116 z University of Arkansas.

(PAP)

Finałowa ósemka PE

Cała Europa w Poznaniu



Awans koszykarzy Lecha do grona ośmiu najlepszych klubowych zespołów Europy, wciąż jeszcze żywo jest dyskutowany w sportowych kręgach. Mniej jednak wspomina się mecz ze Stroitelem Kijów, więcę uwagi symbolizuje meczu poświecając tym zespołom, które przyjadą do Poznania, a będą to drużyny o ogromnej renomie.

Oto przeciwnicy poznaniaków: Maccabi Tel Awiw (Izrael), którzy w drugiej rundzie pokonali austriacki zespół Klosterneuburg 86:62 i 103:84; Den Helder (Holandia), który awansował do finałowej „ósemki” po pokonaniu Maes Pilsmechelen (Belgia) u siebie 89:70 i po porażce na wyjeździe 70:84. Trzeci team to Philips Mediolan (dawniej Tracer), który w dwumeczu okazał się lepszy od Brac-

knell Tigers (Anglia) 127:103 i 115:95. Kolejare zmierzają się również z CSF Limoges (Francja), któremu nie sprostał Pully Basket (Szwajcaria) 127:102 i 115:95. Do grona najlepszych awansowała, oczywiście, słynna Barcelona, po wyeliminowaniu Banila Prewidza (Czechosłowacja) 93:71 i 85:74. Aris Saloniki ze swoim liderem — Galisem zwyciężył Balkan Botewgrad (Bulgaria) 119:88 i 107:91. Siódmą przeciwniką Lecha uzupełnia Jugoplastika Split (Jugosławia), która wyeliminowała Livingston (Szkocja) 122:65 i 97:84.

Już dziś sympatycy sportu obiecują sobie spore emocje. Jedno jest pewne — hala „Areny” wypełni się do ostatniego miejsca, a najbardziej zadowolony jest księgowy kolejarzy.

(ebaur)

Gwardia wiceliderem półmetka



● PIŁKARZE Gwardii Koszalin są wiceliderem rundy jesiennej w klasie międzyklubowej makroregionu wielkopolskiego. Informowaliśmy już, że pokonali oni w 15. koleje lidera — Lubuszanina Drezdenko 2:1. Dobrych wypadli na finiszu także zawodnicy Darłowa, którzy zwyciężyli w Szczecinie Rezerwy Pogoni 3:2.

Pozostałe wyniki: Lech II — Mieszk 3:0, Orzeł M. — Orzeł W. 0:0, Łucznicz — Zjednoczeni 2:3, Energetyk — Flota II 2:1, Olimpia II — Arkonia 1:2, Lubuszanin T. — Sparta 3:1.

1. Lubuszanin Drezdenko	22	34—14
2. Gwardia Koszalin	20	27—15
3. Orzeł Walcz	20	22—13
4. Darłowa	19	23—16
5. Zjednoczeni Przytoczna	19	26—23
6. Lech II Poznań	17	25—16
7. Energetyk Gryfino	17	26—23
8. Olimpia II Poznań	17	26—25
9. Łucznicz Strzelce Kr.	16	18—22
10. Arkonia Szczecin	15	21—16
11. Pogoń II Szczecin	13	16—18
12. Mieszk Gniezno	11	12—20
13. Flota II Swinoujście	11	22—33
14. Orzeł Międzyrzecz	9	13—21
15. Lubuszanin Trzcianka	9	21—33
16. Sparta Szamotuły	7	17—35

● MECHANIK BOBOLICE długo nie utrzymał pierwszego miejsca w rozgrywkach piłkarskich klasy okręgowej w Koszalińskim. W Szczecinku Wielim zremisował z nim 0:0. Natomiast w Koszalinie Tur wygrał wysoko z Iskrą Białogard 4:1 i został mistrzem półmetka.

Inne wyniki: Pomorze — Olimpia 3:0, Spójnia — Drawa 2:1, Zawisza — Darzłób 4:0, Victoria — Gwardia II 1:2, Lech — Granit 1:2.

1. Tur Koszalin	21	32—11
2. Mechanik Bobolice	20	29—11
3. Iskra Białogard	16	23—14
4. Granit Świdwin	16	18—13
5. Zawisza Grzybnia	16	25—21
6. Victoria Sianów	14	20—18
7. Wielim Szczecinek	13	15—13
8. Spójnia Świdwin	12	19—20
9. Pomorze Gościno	10	19—32
10. Drawa Drawsko	9	21—27
11. Darzłób Szczecinek	9	14—20
12. Lech Czaplinek	9	18—25
13. Olimpia II Koszalin	9	21—33
14. Gwardia Złocieniec	8	18—27

(wim)

Wygrane Kotwicy



Miniona seria meczów rozgrywek makroregionu wielkopolskiego była pomyślna dla koszykarzy Kotwicy Kolobrzeg. Seniorzy wygrali w Pile z Polonią 106:75 (42:40). Natomiast juniorzy kolobrzezcy pokonali zespół piłski 81:68 (33:44). W spotkaniach tych najwięcej punktów dla Kotwicy zdobyli: D. Mika — 31, M. Jabłoński — 23 i P. Centkowski — 21 wśród seniorów oraz A. Rusak — 23, M. Kulaga — 23 i R. Kozura — 17 dla juniorów.

Uzupełniamy jeszcze wynik z poprzedniego tygodnia. Katowica przegrała w Poznaniu z rezerwą Lecha 85:90 (42:43). Najskuteczniejsi wśród kolobrzezów: D. Mika — 28 pkt. i M. Jabłoński — 24. (wim)

Siedmiu awansowało



50 zawodników z trzech klubów uczestniczyło w eliminacjach strefowych do ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego w judo seniorów, które przeprowadzono w Koszalinie.

A. But (waga 60 kg), Z. Staciwa (waga 71 kg) i C. Wojniusz (waga plus 95 kg) zajęli pierwsze miejsca, a R. Falat (waga 65 kg), A. Małyszko (waga 71 kg), S. Piątek (waga 78 kg) i W. Kaczkan (waga 95 kg) wywalczyli drugie pozycje.

Dobry to prognostyk przed drużynowym Pucharem Polski na początku grudnia tego roku w Bielsku-Białej.

(wim)

Wskrocie

★ W DECYDUJĄCYM o awansie do finałów piłkarskich mistrzostw świata „Italia 90” meczu eliminacyjnej grupy strefy Concacaf Trynidad-Tobago przegrał w Port of Spain z USA 0:1 (0:1). Zwycięzcy wywalczyli awans.

★ W FINALE turnieju Masters Steffi Graf pokonała Martine Navratilovą 6:4, 7:5, 2:6, 6:2.

★ W JEDYNYM niedzielnym meczu I ligi angielskiej Millwall przegrał z Liverpooliem 1:2 (1:1). (PAP)

Motus góra

W Sulęcinie rozegrano strefowy turniej klasyfikacyjny juniorów młodszych w badmintonie. Wiodącą rolę odegrali reprezentanci Motusa Koszalin.

Wśród dziewcząt wygrała H. Lubicz-Krośnicka, przed W. Szymańską, J. Rzepnikowską i A. Szczerbą. Natomiast rywalizacja chłopców przyniosła sukces M. Hoppemu. Trzeci był K. Kriesie.

Do zawodów ogólnopolskich — z listy krajowej — zakwalifikowali się także: J. Koział i J. Rusiak wśród dziewcząt oraz Zb. Gałaj wśród chłopców. (wim)

stawiano takie warunki, że koncesyjodawca nie był w stanie ich wypełnić, umowę anulowania, a przywiezione do Poznania... Trocki mało pasował do tych kombinacji, może więc i dlatego go mianowano.

Jeszcze mniej pasował do śledzenia jakości produkcji przemysłowej. Wspinał się na wieżę, ludożył trybun w trudnych, przełomowych momentach, był śmieszny w roli pilnującego jakości radzieckiej spodni czy gwóźdź. Próbowal jednak wypełnić tę rolę, stworzył komisję, objechał z nią większość zakładów produkcyjnych, sporządził wnioski. Nie trzeba dodawać, że ani jeden z nich nie został zrealizowany.

Tak więc na czele ministerstwa obrony stanął Frunze. On, a także Sokolnikow i Dzierżyński weszli w skład Biura Politycznego w maju 1924 roku.

Stary rewolucjonista, wybitny dowódca w wojnie domowej, Frunze był bardzo zdolnym wojskowym. Bardzo zamknięty w sobie, ostrożny i małomówny, na posiedzeniach Politbiura zabierał głos wyłącznie w sprawach wojskowych. Już w 1924 roku jako przewodniczący komisji KC do zbadania stanu armii zameldował na posiedzeniu Biura Politycznego, iż Armia Czerwona w obecnym swoim stanie jest absolutnie niezdolna do walki i należałoby ją zreformować. To też w wielkim sekrecie uczyniono. Pozostawiono tylko kadry oficerską i podoficerską, a nowe jednostki sformowano z młodych poborowych w 1924 roku. Praktycznie tego roku ZSRR nie miał właściwie armii a Zachód chyba o tym nie wiedział.

Inną reformą, którą przeprowadził Frunze, było zlikwidowanie instytucji komisarzy politycznych. Na ich miejsce powołano zastępców dowódców do spraw politycznych bez prawa mieszanja się do decyzji wojskowych. W 1925 roku Frunze dopełnił to takimi nominacjami i awansami, które doprowadziły do tego, że na czele okręgów wojennych, korpusów i dywizji stanęli żołnierze, dobrzy wojownicy; brano pod uwagę ich zawodowe kwalifikacje, a nie ich oddanie sprawie komunizmu...

Jak mi powiedział Mechlis, „wszyscy ci Tuchaczewscy, Korkowie, Uborewicz — jacy to komuniści! Dobry dla 18 brumaire'a, a nie dla Armii Czerwonej”. Zapytałem, czy to jego osobisty pogląd czy towarzysza Stalina. „Oczywiście i jego, i mój” — odpowiedział z nadętą miną.

Stalin postępował wobec Frunzego bardzo zagadkowo. Byłem świadkiem niezadowolona, jakie okazywał na posiedzeniach „trojki” z tej nominacji, ale wobec Frunzego zachowywał się po przyjacielsku, nigdy nie krytykował jego decyzji. Zagadka wyjaśniła się w październiku 1925 roku, gdy Frunzemu po ataku wrzodu żołądka (na który cierpiał jeszcze z czasów przedrewolucyjnego więzienia) polepszył się stan zdrowia.

(c.d.n.)

Niepowodzenie Przeciwnika



Drużyny piłkarzy ręcznych, uczestniczące w rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej makroregionu wielkopolskiego, mają za sobą dziesięć serii meczów.

Miniona kolejka była niepomyślna dla zawodników Przeciwnika Koszalin. Przegrali oni u siebie z Energetykiem Poznań 18:27 (7:13). Najwięcej bramek zdobyli: M. Plewiewicz — 12 dla zwycięzców oraz Z. Gryszun — 5, Będziński — 4 i C. Retecki — 3 dla pokonanych.

Do zakończenia pierwszej rundy rozgrywek piłkarzom ręcznym Przeciwnika pozostał jeden mecz. Stoczą go u siebie w najbliższą niedzielę (26 bm.) o godz. 12 z Welną Rogoźno. (wim)

Grała A klasa



W koszalińskiej klasie A piłkarze osiągnęli półmetek. Oto wyniki ostatniej kolejki rundy jesiennej sezonu 1989/90:

Grupa I — Piast Drozdowo — Saturn Mielnio 1:7, Rossa Rosnowo — Piast Drzonowo 7:5, Sokół Karlino — Płomień Myślino 0:0, Gryf Polanów — Darłovia 6:0, Kotwica Kolobrzeg — Wicher Mierzyn 2:0, Wiekowianka — Borowik Łaski 5:3, Wybrzeże Biesiekierz — Leśnik Manowo 4:1.

Mistrzem półmetka zostali piłkarze Wybrzeża — 22 pkt., przed Płomieniem — 20 i Kotwicą — 19.

Grupa II — Kolejarz Wierzchowo Złocieniec — Hubertus Białe Bóże 5:1 (1), Drzewiarz Świerczyna — Orzeł Stanomino 0:1, Calisia Kalisz Pomorski — Głaz Tychowo 3:1, Tur Białe Dwory — Olimpia Brzeźno 2:2, Redovia — Blonie Barwice 2:2, Pogoń Pol-



Wspomnienia byłego sekretarza Stalina

(odc. 17)

Trocki napisał książkę „1917”, a we wstępie do niej, zatytułowanym „Lekcja Października”, ostro atakował Zinowiewa i Kamieniewa, którzy jak wiadomo, sprzyjowali się zbrojnym zamachowi stanu w październiku 1917, udowadniając, że nie mogą uchodzić oni za wodzów rewolucji. Po tym Zinowiew i Kamieniew ponownie zaproponowali sojusz Stalinowi i „trójka” na pewien czas znów zaczęła funkcjonować. W styczniu 1925 roku odbyło się plenum KC, na którym Zinowiew i Kamieniew ponownie żądali wykluczenia z partii Trockiego. Stalin wystąpił przeciw i namówił członków plenum, by pozostawili Trockiego nie tylko w partii, lecz i w Biurze Politycznym. Poglądy Trockiego zostały poddane krytyce, a przede wszystkim nastąpił moment, by go odsunąć od dowodzenia armią. Na jego miejsce miał przyjąć Frunze, który nie bardzo podobał się Stalinowi, lecz Zinowiew i Kamieniew uparli się przy tej decyzji. Stalin ustąpił i Frunze został mianowany ludowym komisarzem wojska i przewodniczącym Wojskowej Rady Rewolucyjnej, mając Woroszyłowa za zastępcę.

Woroszyłow po wojnie domowej, nie bez wpływu Trockiego, był mianowany dowódcą niezbyt ważnego północnokaukaskiego okręgu wojskowego, Stalin jednak pilnował jego kariery i w wyniku ostatnich reorganizacji Woroszyłow stał się dowódcą najważniejszego okręgu — moskiewskiego. Zdjętego zaś z funkcji ludowego komisarza obrony Trockiego mianowano przewodniczącym komitetu do spraw koncesji oraz przewodniczącym rady do spraw jakości produkcji.

Nominacje te były i prowokacyjne, i komiczne. Na czele komisji do spraw koncesji Trocki miał ustalać z zagranicznymi kapitalistami charakter koncesji udzielanych im przez Republikę Rad. Były zaś te koncesje tylko chytne przygotowania mi upałam. Podpisywano odpowiednią umowę i dotrzymywano jej, póki kapitalista przywoził do ZSRR maszyny i urządzenia, budował fabryki. Potem pod byle pretekstem (a tego władza miała w nadmiarze)

Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00
Komunikaty energetyczne i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00
Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00
0.10—3.45 Muzyka nocą 5.30—8.00 Poranne sygnały 8.15—8.45 Muzyka poranna 9.00—11.00 Czerwony poro roku 11.00—11.57 Koncert przed hejnałem 11.59 Sygnał czasu i hejnał 13.30 Przeboje mistrzów 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm” „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.00 Ten stary, dobry jazz 17.50 Kto tak pięknie gra: 18.20 Koncert dnia 19.30 Radio dzieciom 20.15 Koncert żywych 20.45 Solistów: „Jeden dzień Iwana Denisiowicz” 21.30 Klasyka opery 22.05 Na różnych instrumentach 22.15 Słynne serenyady 23.30 Jazz dla wszystkich

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.10, 0.55
Skrócony test stereo: 13.20, 18.30, 23.55
5.30—8.00 Program lokany 8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej pieśni 10.00 Godzina melomana 11.10 Muzyczny non stop (cz. I) 11.40 Z malowanej skrzyni 12.05 Muzyczny non stop (cz. II) 13.20 Sinfata orkiestr 13.50 Koncert na bis 15.10 Album operowy 15.30 Polski rock 17.15 Dzieła, style, epoki 18.30 Klub stereo 19.30 Wiecej w filharmonii 21.05 Piosenka jest dobra na wszystko 21.20—1.00 Wiecej literacko-muzyczny

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

5.57 Początek programu 6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05 W. Szukasz — „Przyjeżdżam dać wam wolność” (powt.) 9.35 Polskie archiwum jazzowe 10.10 Muzyczny Interklub — aud. 10.40 Każdy gra inaczej — aud. 11.00 Folk w pigułę 11.20 W stylu koncertującym 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Chopin znany i mniej znany 15.05 Klasyka rocka 15.40 Posłuchaj waro 16.00—19.30 Zapraszamy do Trójki 19.30 Złote lata bluesa 20.00 Cały ten rock 21.00 Harmonia Mundi 22.10 Duke Ellington i jego muzyka 23.00 Opera tygodnia 23.17 Sentymenty na głosy i instrumenty 24.00—1.00 Między nami z dnem a snem

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30
5.00—6.00 Muzyczny poranek 6.45 Włoskie canto 7.15 Między nami (wydanie poranne) 7.40 Muzyka enyklopedia 8.30 Tydzień z R. Lipko 9.05 Muzyka (dla kl. III) 10.00 Wiedza obywatelska (dla kl. VII—VIII) 10.30 Muzyka ery komputerów 12.30 „W Jeziornach” 13.00—16.20 Popołudnie młodych 16.20 Symfonia klasyków wiedeńskich 17.40 W ludowych rytmach 18.20 Z płyt przez świat 18.50 Studio ekspertów 19.45 Instrumentarium jazzowe 20.10 Piosenki Piotra Figla 20.40 Zespoły instrumentalne 21.10 Refleksje i rezonanse muzyczne 22.00—22.50 Wiecej muzyki i myśli: „Szlakiem białej śmierci” — aud. 22.50 Radiokomputer nocą

Koszalin

5.30 Studio Bałtyk 13.05 Forum — aud. D. Czerniawskiej 16.00 Przegląd aktualności 16.05 Z cyklu: Nasz czas „Gospodarka morską” — aud. I. Bieniek 17.12 Program na jutro

TV i PR zastrzegają sobie możliwość zmian w programach!



Alicja Jachiewicz (na zdjęciu) gra jedną z ról w filmie TVP „Laureat” (pr. 2, g. 21.45).

Fot. CAF — archiwum

GŁOS POMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje zespół.
Redaktor naczelny: Andrzej Czechowicz

Adres redakcji: ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-221 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Dąpszowski-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).
Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30—18 w siedzibie redakcji (III piętro, pok. 313—314); także telefonicznie pod numerem 250-05 (z wyjątkiem włąbnych sobót).
Koszalin Prawnik udziela porad prawnych w: poniedziałki, środy i czwartki w godz. 13—15 w redakcji (pokój 315) — tylko osobiście. We wtorki wyłącznie telefonicznie nr 250-05, w godz. 13—15. Porady udzielane są bezpłatnie.

Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: z-ca red. naczelnego i sekretariat redakcji — 251-95; reporterzy — 224-56, 251-95, publicyści działu rolnego i ekonomicznego — 254-66. Biuro Ogłoszeń — 266-08. Telex — 2213. Porady prawne w środy od godz. 14.30 do 16.30.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Waryńskiego 7, 75-541 Koszalin. Centrala telefoniczna — 277-71, telex — 0532264.

Biuro Ogłoszeń: ul. Waryńskiego 7, 75-541 Koszalin, tel. 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

M-14